Chwała Wielkiemu Stalinowi — chorążemu pokoju, obrońcy suwerenności i niepodległości narodów!



Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, PIĄTEK 1 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 240

„Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności minionej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne stojące na straży pokoju, aby uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji zdołali je przezwyciężyć i skierować na tory wojny."

Stalin

O pokój, o wolność o socjalizm!

W Warszawie — mieście zburzonym przez imperializm, budowanym na nowo przez socjalizm — rozpoczyna się dziś I Polski Kongres Pokoju. Nie jest przypadkiem, że Kongres ten odbywa się właśnie w Warszawie i właśnie 1 września, tj. w dniu gdy na naszą stolicę przed 11 laty padły pierwsze uderzenia faszyzmu hitlerowskiego.

Jest głęboki sens ideologiczny i polityczny w tym naszym I Kongresie Pokoju, odbywającym się w Warszawie dnia 1 września. Z tego to miasta, które rośnie wspaniale w stolicę państwa socjalistycznego na przekór wyrokowi śmierci, wydanemu przez imperializm, rozlegnie się głos potępiający agresorów amerykańskich w Korei, autorów i reżyserów nowej pożogi wojennej, głos gorącej przyjaźni dla bohaterskiego ludu koreańskiego, co przelewa krew w walce przeciwko agresorom, w walce o wolność i suwerenność narodową, o pokój w świecie.

Z tego miasta, którego nie zdołał zmazać z mapy świata hitleryzm, rozlegnie się głos potępiający imperialistów amerykańskich, spadkobierców Hitlera, co to dziś w sojuszu z hitlerowcami odbudowują faszystowski Wehrmacht i głos szczerej przyjaźni wobec niemieckiej klasy robotniczej, która pod przewodem swej partii buduje jednolite, pokojowe, demokratyczne Niemcy.

Z tego miasta rozlegnie się głos potępiający handlarzy śmierci, kupczących życiem narodów, cynicznych, obmierzłych baronów przemysłu zbrojeniowego i głos internacjonalistycznej solidarności łączącej nas z klasą robotniczą krajów kapitalistycznych, walczącą przeciwko zaprzedanym imperializmowi rządom.

Z tego miasta rozlegnie się głos potępiający imperialistów, którzy świat chcą obrócić w perzynę i głos głębokiej łączności z krajami demokracji ludowej Europy i Azji, budującymi — jak my i razem z nami — podstawy socjalizmu.

Z tego miasta rozlegnie się głos gniewu i nienawiści do amerykańskich ludobójców i ich socjal - demokratycznych, chadeckich, titowskich i lisynmanowskich sługusów, pracujących dla dzieła zniszczenia. I głos przywiązania i miłości do pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu, pogromcy faszyzmu — Związku Radzieckiego, jego pełnej chwały Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i wodza narodów radzieckich i całej pokój miłującej ludzkości — Wielkiego Stalina.

Z Warszawy, która buduje nowe na gruzach starego, rozlegną się gorące słowa zachęty dla wszystkich ludzi pracy w Polsce miłujących pokój, zagrzewając ich do dalszej, nieustępliwej walki. Stąd rozlegną się słowa otuchy dla wszystkich kobiet, w których oczach czai się jeszcze lęk o los swych dzieci i mężów, I słowa nadziei dla młodzieży, która uczy się dziś w szczęśliwszych warunkach niż te, w jakich dojrzewało nasze pokolenie i która jutro zajmie odpowiedzialne stanowiska w budowie socjalistycznego państwa.

Po tej właśnie Warszawie, pachnącej świeżym tynkiem czy wapnem, chodzić będą przedstawiciele narodu polskiego przybyli na Kongres. I stąd myśl ich pobiegnie do nowej stolicy polskiego przemysłu, młodszej siostry Warszawy, miasta młodzieży, miasta przyszłości, miasta szczęśliwych ludzi — Nowej Huty.

We wstrząsającym pamiętniku tureckiego nauczyciela, Mahmuta Makała, znajdujemy dialog między nauczycielem i biedakiem robotnikiem rolnym.

— Proszę cię — mówi biedny robotnik — nie przyzwyczajaj dzieci do czystości, odpędzaj je od siebie, nie psuj ich cukrem, zdemoralizują się.

A gdy Mahmut Makał tłumaczy, że dzieci nie mogą wzrastać w brudzie i nędzy, biedak mówi:

— Od wieków tak się żyje...

My nie chcemy żyć w wiekowym brudzie i nędzy. Nie boimy się, że kawałek cukru „zdemoralizuje" dziecko. Wiemy, że to nędza, którą niesie ustrój wyzysku, demoralizuje ludzi. Dlatego klasa robotnicza zdobywszy władzę, wykorzystuje ją dla dobra wszystkich ludzi pracy.

Dlatego budujemy piękne szkoły i budynki, dlatego z obszarniczych czworaków przenosimy chłopów do jasnych domów, dlatego w dworach magnackich rozlega się śpiew dziatwy wiejskiej, lub chóru świetlicowego, dlatego budujemy piękną stolicę socjalistycznego państwa — Warszawę — i nową, piękną stolicę przemysłu — Nową Hutę i przebudowujemy wszystkie miasta i wsie, by służyły szczęściu ludzi pracy w Polsce.

I dlatego tak bardzo nienawidzimy wojny, podnosząc gniewny protest przeciwko tym, którzy w imię egoistycznych interesów chcą nam zburzyć to, cośmy już zbudowali i wepchnąć z powrotem w ciasne podwórka i ciemne oficyny.

Mając pełną świadomość, że jesteśmy ważnym ogniwem w potężnym światowym froncie obrońców pokoju, kierowanym przez niezwyciężony Związek Radziecki, mając świadomość skuteczności naszej walki i pewność ostatecznego zwycięstwa, ślubujemy w dniu otwarcia I Polskiego Kongresu Pokoju:

POMNOŻYĆ NASZ WKŁAD W SIŁY OBRONNE POKOJU NASZĄ PRACĄ NAD WYKONANIEM PLANU 6-LETNIEGO, KTÓRY JEST PLANEM POKOJU.

ZAOSTRZYĆ CZUJNOŚĆ WOBEC KNOWAŃ WROGA KLASOWEGO, AGENTURY IMPERIALIZMU.

BĘDZIEMY DOMAGAĆ SIĘ POWSZECHNEGO OGRANICZENIA ZBROJEŃ, ZAPRZESTANIA AGRESJI, ZBROJNEGO MIESZANIA SIĘ W WEWNĘTRZNE SPRAWY NARODÓW. NA TEJ PODSTAWIE ROZSZERZYMY I POGŁĘBIMY NASZĄ WALKĘ O POKÓJ.

NASZĄ NIENAWIŚĆ DO LUDOBÓJCÓW, DO IMPERIALISTÓW PRZEKUJEMY W ZDECYDOWANĄ WOLĘ JESZCZE BARDZIEJ ZACIĘTEJ WALKI O TRWAŁY POKÓJ, O WOLNOŚĆ, O SOCJALIZM.

Kraj cały wita z entuzjazmem I Polski Kongres Pokoju

Tysiące zwycięskich meldunków o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych — napływa do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca — całe społeczeństwo gorąco wita I Polski Kongres Pokoju i śle mu tysiące meldunków o pełnej solidarności z jego hasłami i o zwycięstwach w realizacji zobowiązań, wiodących do wykonania Planu 6-letniego. Na fundusz pomocy ludności cywilnej Korei wpłynęło już ponad 191 miln. zł.

ROBOTNICY WARSZAWY PEŁNIĄ „WARTY POKOJU"

W ostatnich dniach przed Kongresem dziesiątki tysięcy robotników stolicy pełni „Warty Pokoju". Produkując szybciej, lepiej i taniej, robotnicy dają wyraz swojej solidarności ze światowym obozem pokoju.

„Naszą pracą pokojową odpowiadamy imperialistom na ich knowania do nowej wojny — oświadczyła jedna z uczestniczek „Wart" z fabryki im. 22 Lipca — Aniela Brzezińska. W przededniu Kongresu wzmacniając swój wysiłek, chcemy zamanifestować, że zwiększeniem produkcji i naszej pokojowej pracy bronić będziemy światowego pokoju".

WSPANIAŁYMI OSIĄGNIĘCIAMI PRODUKCYJNYMI WITAJĄ ROBOTNICY WOJ. SZCZECIŃSKIEGO KONGRES POKOJU

Wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi witają masy pracujące woj. szczecińskiego I Polski Kongres Pokoju.

Duże sukcesy uzyskali stoczniowcy szczecińscy, którzy podjęli zobowiązania ogólnej wartości ponad 15 miln. zł. Większość podjętych zobowiązań została już wykonana.

Na czoło wysunęła się brygada nitierów — **Edmunda Szwagrzaka**, która przy budowie doku pontonu zaoszczędziła w czasie trwania „Wart Pokoju" około 120 tys. zł. Robotnicy stolarni podnieśli wydajność pracy do 146 proc.

GÓRNICY MELDUJĄ PREZYDENTOWI RP O WZMOŻENIU WALKI O POKÓJ

Prezydent RP otrzymuje nadal liczne depesze od załóg kopalń i fabryk z meldunkami o podjęciu zobowiązań produkcyjnych dla spotęgowania walki o pokój.

Górnicy kopalni Bytom, przodownicy pracy, technicy i inżynierowie piszą w swej depeszy:

„Pomni Waszego przemówienia na II Wojewódzkiej Konferencji PZPR w Katowicach i na V Plenum KC PZPR, naszymi zobowiązaniami, codzienną, sumienną pracą realizować będziemy zadania Planu 6-letniego, aby przyczynić się do budowy naszej przyszłości, dobrobytu i szczęścia".

Załogi kopalń i fabryk podkreślają w depeszach swą głęboką miłość do Polski Ludowej i jej Prezydenta.

ROBOTNICY ŁÓDZCY MELDUJĄ O WYKONANIU ZOBOWIĄZAŃ

Łódzka klasa robotnicza daje co dzień dowody, że potrafi wytrwale walczyć o Pokój. Dziś, gdy w Warszawie obraduje Kongres Pokoju, robotnicy meldują o wykonanych z nadwyżką zobowiązaniach. Meldują — że Czyn Pokoju został zrealizowany i, że w dalszym ciągu pobudzać będzie masy pracujące do ofiarnej, wytężonej pracy.

Załoga **tkalni Nr. 17 ZPJG Łódź-Północ** wypełniła z nadwyżką swe zobowiązania. Załoga zobowiązała się podnieść jakość produkcji o 1 proc. tymczasem osiągnęła 5 proc., dając w sumie 56 proc. pierwszego gatunku. Przyczynili się do tego majstrowie i tkacze przez dopilnowanie krosien oraz kierownictwo tkalni.

W ZPB im. 1 Maja w ramach Czynu Kongresowego przeszło ostatnio **12 prządek przędzalni cienkoprzędnej na obsługę pięciu stron.**

W przędzalni średnioprzędnej utworzone zostały na cześć Kongresu **dwa zespoły młodzieżowe.** Prządki ZMP-ówki w tej przędzalni przeszły z dwóch na trzy strony i z trzech na cztery strony maszyn przędzalniczych.

Załoga przędzalni średnioprzędnej, która zobowiązała się podnieść produkcję o 2 proc. **osiągnęła 4 proc. ponadplanowej produkcji wykonując plan w 104 proc.**

Towarzysz Gabriel d'Arboussier przybył do Warszawy



WARSZAWA (PAP). — W dniu 31 bm. przybył samolotem do Warszawy wiceprzewodniczący Światowego Komitetu Obrońców Pokoju p. G. d'Arboussier, który weźmie udział w I Polskim Kongresie Pokoju, jako przedstawiciel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

G. d'Arboussier powitali na lotnisku przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Jan Dembowski, członek Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, prezes Zw. Literatów Polskich **Leon Kruczkowski**, członek Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, kierownik Wydz. Zagranicznego KC PZPR tow. **Ostap Dłuski**, sekretarz Związku Młodzieży Polskiej **tow. Marzec** oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

G. d'Arboussier w dniu 1 września powita I Polski Kongres Pokoju w imieniu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Robotnicza Łódź żegna delegatów na Kongres Pokoju

Imponująca manifestacja przed dworcem Fabrycznym

O godz. 16 sprzed gmachu ORZZ wyruszają udekorowane czerwienią i gołąbkami pokoju autobusy. To delegaci na Kongres Pokoju z Łodzi i województwa jadą jeszcze raz pożegnać się z miastem. Przodem — samochód z orkiestrą i sztafeta motocyklistów. Krętymi ulicami przejeżdżamy przez wszystkie dzielnice Łodzi. Na chodnikach zbierają się tłumy przechodniów. Serdecznym uśmiechem i okrzykami witają wysłanników pokoju. Biją oklaski. Maszerująca na capstrzyk młodzież głośno wiwatuje na cześć Kongresu.

W autobusach taki nastrój, jakby wszyscy delegaci znali się już oddawna, ba, jakby stanowili jedną, wspólną rodzinę. Obdarowani naręczami kwiatów, wyglądają przez okna, żegnając miasto...

Mijamy Bałuty, potem Koziny, Chojny, wjeżdżamy w ulicę Kilińskiego. Poprzez okna fabryczne widać przy maszynach czerwone chorągiewki.

— To „Warty Pokoju!" — woła tow. Chudzia z ZPB im. Dubois. — To nasi towarzysze żegnają nas, wypełniając zobowiązania produkcyjne.

Rektor Chałasiński, prof. Leyko, majster Kwiatkowski, metalowiec Podgórski, robotnica Wytwórni Gumowej Kiełbik — wszyscy ze wzruszeniem patrzą na manifestujące tłumy przechodniów.

Zajeżdżamy przed dworzec Fabryczny.

Witają nas tysiące ludzi. To przedstawiciele zakładów pracy, związków zawodowych i organizacji społecznych przyszli pożegnać swych delegatów na Kongres. Sztandary i transparenty górują nad morzem głów. Wśród dźwięków orkiestry i potężnych okrzyków 20-tysięcznego tłumu delegaci wstępują na trybunę. Grupka kobiet w barwnych strojach regionalnych wywołuje nową, potężną manifestację. Huczą gromkie okrzyki: — **Niech żyje pokój! Niech żyje wieś, walcząca o utrwalenie pokoju! Niech żyją nasi delegaci, bojownicy wielkiej sprawy pokoju!**

Przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi: tow. Minor przemawia do odjeżdżających delegatów.

— **Łódź rewolucyjna** — oświadcza — **Łódź walcząca o socjalizm, gorącym sercem żegna swych delegatów. Niech przekażą Kongresowi naszą niezłomną wolę walki o pokój, niech powiedzą, że robotnicy łódzcy czynem produkcyjnym odpowiadają podżegaczom wojennym.**

Zabiera głos przedstawiciel Komitetu Obrońców Pokoju, tow. Krzywański. Podkreśla sytuację polityczną, w jakiej odbywać będzie swe obrady Kongres Pokoju. Wspomina o ohydnych metodach imperialistów amerykańskich, mordujących bezbronną ludność Korei i dokonujących niecnych zamachów na najlepszych działaczy międzynarodowej klasy robotniczej.

— **Żegnając delegatów** — mówi tow. Krzywański — **zwracamy się do nich z apelem, by przekazali Kongresowi to, co czuje i myśli klasa robotnicza Łodzi, wzmożonym wysiłkiem walcząca o utrwalenie pokoju.**

Okrzyki wzniesione przez mówcę podchwytują zebrane na placu tłumy ludzi: **Niech żyje Związek Radziecki i największy bojownik o pokój, Towarzysz STALIN! Niech żyje Prezydent BIERUT! Niech żyje światowy obóz obrońców pokoju!**

Zabiera głos przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju **tow. Seniow**, a potem proboszcz parafii Milejów — **ksiądz Polak.**

— **My, księża, będziemy ramię przy ramieniu wraz z całym narodem walczyć o pokój. Razem pracować będziemy nad utrwaleniem pokoju na świecie, nad zbudowaniem nowej, lepszej przyszłości".**

Przemówienie księdza Polaka, jak i wystąpienie majstra Kwiatkowskiego oraz mistrzyni sportu, delegatki Głażewskiej witają zebrani gorącą owacją.

Młodzież ZMP-owska długo skanduje słowa: Pokój, Stalin, Bierut! Rozbrzmiewa podchwycona przez 20-tysięczne masy Międzynarodówka. Nad placem wzbijają się białe gołębie. Przy dźwiękach orkiestry delegaci zstępują z trybuny. Na stację wjeżdża pociąg, który powiezie ich do Warszawy. Ostatnie, serdeczne słowa pożegnania.

Najlepsi spośród bojowników o pokój, dobrze reprezentować będą na Kongresie społeczeństwo Łodzi i województwa łódzkiego.

W czerwieni sztandarów i transparentów

Warszawa wita Kongres Pokoju

WARSZAWA (PAP). — Wszystkie dzielnice stolicy już w przeddzień rozpoczęcia obrad I Polskiego Kongresu Pokoju przybrały odświętny i uroczysty wygląd.

Na warszawskich fabrykach robotnicy obok dekoracji i sztandarów wywiesili transparenty, obrazujące ich najlepszy wkład w walce o pokój — powzięte zobowiązania produkcyjne. M. in. na gmachu Zakładów Wytwórczych Urządzeń Teletechnicznych widnieje napis: **„Witamy I Polski Kongres Pokoju zobowiązaniem wykonania planu rocznego w ciągu 9 miesięcy".**

Najwspanialej udekorowany został plac Jedności Robotniczej i mieszczący się przy nim gmach Politechniki, gdzie obradować będą przedstawiciele społeczeństwa — delegaci na I Kongres Pokoju.

Wokół placu stoją trzy wysokie maszty. Powiewają na nich flagi narodów całego świata, flagi państw, w których prości ludzie z każdym dniem wzmagają walkę o pokój. Ze słupów, z latarni, z okien domów zwieszają się flagi czerwone i biało-czerwone. Transparenty głoszą: — **„Niech żyje wspólny front walki o pokój robotników i chłopów, urzędników i nauczycieli, uczonych, artystów i patriotycznego duchowieństwa". „Niech żyje Związek Radziecki — przodująca siła obozu pokoju, bastion wolności i niepodległości narodów".**

W gmachu Politechniki urządzone są wystawy, obrazujące walkę o pokój. Wielką salę na pierwszym piętrze wypełniają eksponaty wystawy, ilustrującej ogromny rozmach planu budowy podstaw socjalizmu, Planu 6-letniego. Pośrodku sali ułożone są setki pięknie oprawionych tomów. **Księgi te zawierają 18 miln. podpisów pod Apelem Sztokholmskim, 18 milionów podpisów złożonych przez Polaków, którzy wzmożoną pracą walczą o trwały pokój.**

W drugiej sali mieści się wystawa: **„Warszawa — Odbudowa — Pokój"**, obrazująca wielkie pokojowe dzieło — odbudowę stolicy.

Wszędzie zainstalowane są głośniki i wielkie jupitery. W hallu Politechniki urządzony jest kiosk pocztowo - telekomunikacyjny do obsługi uczestników Kongresu. Zainstalowane są w nim telefony do rozmów miejscowych i międzymiastowych.

Armia Ludowa prowadzi natarcie

łamiąc opór wojsk Mac Arthura

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenjanie 31 sierpnia rano komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej stwierdza, że oddziały Armii Ludowej odpierając na wszystkich frontach kontrataki nieprzyjaciela, — **prowadzą walki ofensywne.**

Lotnictwo nieprzyjaciela i jego wojska lądowe podejmują kontrataki, usiłując powstrzymać natarcie oddziałów Armii Ludowej.

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły Waegwan oraz oddziały, które nacierają na wybrzeżu południowym i wschodnim przy współdziałaniu wszystkich rodzajów broni, odpierają kontrataki wojsk amerykańskich i lisynmanowskich oraz **posuwają się w dalszym ciągu naprzód.**

W dniu 28 sierpnia artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej strąciła 2 amerykańskie samoloty pościgowe w rejonie Wonsanu. 29 sierpnia strącono pościgowiec amerykański w rejonie Phenjanu.

LONDYN (PAP). — Koresprondent agencji Reutera donosi z frontu w Korei, że **na południe od Ujhong wojska północno - koreańskie dokonały wyłomu w pozycjach obronnych wojsk amerykańskich i lisynmanowskich. Wojska północno - koreańskie, wyposażone w czołgi i artylerię, posunęły się naprzód o 5 km.**

Winowajcy polityki katastrofy

Był to pierwszy dzień września 1939 roku. Zegary wskazywały 4.45, kiedy hordy hitlerowskie wtargnęły na ziemię polską. Zaczął się tragiczny wrzesień, po którym nastąpiła mordercza 5-letnia okupacja.

Każdy rok, który nas dzieli od tej tragicznej daty, wzbogacał naszą wiedzę o winowajcach i sprawcach katastrofy wrześniowej. Sprawcy i winowajcy tej katastrofy są dziś widoczni dla każdego. Okrutna rozprawa imperialistów hitlerowskich z narodem polskim nie była by możliwa, gdyby faszystom niemieckim w przygotowaniu i rozpętaniu wojny nie okazali pomocy imperialiści amerykańscy i rząd sanacyjny w Polsce.

Jak to się bowiem stało, że pokonane w pierwszej wojnie światowej Niemcy stały się potęgą która dążyła do panowania nad światem? Nie jest już dla nikogo tajemnicą, że duża w tym „zasługa" szeroko zakrojonej pomocy finansowej rządzących sfer Stanów Zjednoczonych, dzięki której Niemcy rozbudowały swój przemysł zbrojeniowy oraz polityki ustępstw rządów Anglii i Francji wobec wszystkich żądań Hitlera.

Celem tej haniebnej polityki, która ukoronowana została układem monachijskim, było zaspokojenie Hitlera koncesjami terytorialnymi, izolacja Związku Radzieckiego i skierowanie przeciwko niemu hitlerowskiej agresji.

W takich warunkach rosły z dniem każdym na sile faszystowskie Niemcy, rosła ich zuchwałość. Hitler bez skrupułów łamał postanowienia traktatu wersalskiego, przeprowadził anschluss Austrii, sięgnął po Czechosłowację, Kłajpedę, wyciągnął rękę po Gdańsk i „korytarz" Polski.

Jedynie Związek Radziecki wierny polityce pokoju, którą prowadzi od pierwszej chwili swego istnienia, ostrzega świat przed grożącym niebezpieczeństwem wojny, proponuje państwom zachodnim porozumienie, by położyć kres agresji. „Jutro już może być zapóźno — czytamy w oświadczeniu rządu ZSRR. — Ale dziś jeszcze jest czas po temu, jeżeli wszystkie państwa, zwłaszcza wielkie mocarstwa zajmą zdecydowane niedwuznaczne stanowisko wobec problemu zbiorowego ratowania pokoju".

A jakie stanowisko wobec polityki zaborów Hitlera zajął burżuazyjny rząd polski?

Sanacja, reprezentująca klasowe interesy polskiej burżuazji i obszarnictwa, wróg mas pracujących i Związku Radzieckiego, wbrew interesom narodu, czynnie pomagała Hitlerowi.

Widziała ona w hitleryźmie sprzymierzeńca klasowego i siłę, która pomoże zrealizować jej zaborcze zamiary na Białorusi i Ukrainie. Polityka sanacji była kontynuacją koncepcji politycznej Piłsudskiego — porozumienia z Niemcami dla ekspansji na wschód.

Tę prohitlerowską i antynarodową politykę sanacji popierały wszystkie burżuazyjne stronnictwa polityczne w Polsce, łącznie z prawicowym kierownictwem PPS.

Tylko Komunistyczna Partia Polski ostrzegała przed katastrofalną polityką rządu Składkowskiego i Becka, nawoływała masy do walki z faszyzmem o wolność, „o sojusz ze Związkiem Radzieckim. „Związek Radziecki — pisał organ KC KPP „Nowy Przegląd" — jest jedynym obrońcą pokoju, obrońcą niepodległości narodów... Burżuazja polska przez swą politykę wojny, przez swą politykę bloku z krwiożerczym faszyzmem niemieckim może stworzyć groźbę dla niepodległości".

Wymowną charakterystykę polskiej polityki zagranicznej przed wrześniem 1939 r. dał francuski ambasador w Warszawie, Noel: „...Beck wyświadczał stale cenne usługi polityce führera. Dyplomacja polska wspierała przy każdej okazji manewry Rzeszy, skierowane przeciw Lidze Narodów, bezpieczeństwu zbiorowemu oraz wielostronnym paktom wzajemnej pomocy".

O zdradzieckiej roli rządu sanacji i krótkowzroczności jego polityki, świadczy również rozmowa posła polskiego w Budapeszcie, Orłowskiego z węgierskim ministrem spraw zagranicznych, Kanya. Na zapytanie Kanya, czy w Polsce nie odczuwa się obawy z powodu realizacji programu Hitlera i, że po Austrii przyjdzie kolej na Czechosłowację, a potem na Gdańsk i „korytarz", Orłowski odpowiedział: „Panuje u nas przekonanie, że tak długo, jak u władzy jest Hitler i jego ludzie, niebezpieczeństwo takie nie istnieje".

Kiedy Hitler zajmował Austrię, posłuszny rząd sanacyjny aranżował konflikt na granicy polsko-litewskiej, chcąc odwrócić uwagę społeczeństwa polskiego od tego faktu agresji. Napad na Czechosłowację uzgadniali — po rozmowie z Hitlerem — ambasador polski w Berlinie, Lipski z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, Ribbentropem.

I oto przyszła kolej na zajęcie Polski. Nawet w obliczu bezpośrednio grożącego śmiertelnego niebezpieczeństwa sanacja nie zaniechała polityki wrogości wobec ZSRR.

Jeszcze w ostatnich dniach przed katastrofą Beck telegrafował do swej ambasady w Londynie: „Polskę z Sowietami żadne układy wojenne nie łączą i nie jest intencją polskiego rządu taki układ zawrzeć". Ambasador polski w Moskwie, Grzybowski twierdził, że Polska nie uważa za możliwe zawarcie paktu o wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim.

W rezultacie tej zgubnej, katastrofalnej polityki sanacji, Polska nie przygotowana do odparcia napaści hitlerowskiej stała się łatwym łupem Hitlera. Rząd sanacyjny, rząd zdrady i zaprzedania opuścił walczący bohatersko kraj i uciekł za granicę.

Anglo-amerykańscy przyjaciele sanacji, inspiratorzy oporu Polski wobec propozycji radzieckich, z chwilą najazdu hitlerowców na Polskę pozostawili ją samotną wobec wroga. Wypowiedzieli formalnie Niemcom wojnę, ale Polsce — mimo przyjętych zobowiązań — żadnej pomocy nie udzielili.

Amerykańscy i angielscy imperialiści, którzy tak wydatnie pomogli Hitlerowi w zorganizowaniu sił agresji i samej agresji, pozostali wierni swej polityce — również w okresie wojny, dążąc do osłabienia ZSRR i knując z hitlerowcami spiski przeciwko ZSRR.

Za plecami Związku Radzieckiego w latach 1941-2-3, Amerykanie prowadzili z hitlerowcami pertraktacje o odrębny pokój, a szef wywiadu amerykańskiego, Allan Dulles, rozmawiał już w końcu 1944 roku z przedstawicielami Himmlera na temat reaktywowania niemieckich sił zbrojnych po kapitulacji Niemiec.

Po zakończeniu, dzięki wspaniałym zwycięstwom oręża radzieckiego, wojny z hitlerowcami, Amerykanie i Anglicy przystąpili do odbudowy Niemiec Zachodnich, forpoczty nowej, antyradzieckiej agresji. Jednocześnie Amerykanie przygotowując nową rzeź podporządkowali sobie politycznie i gospodarczo państwa kapitalistyczne i rozpoczęli w Korei jawną politykę agresji, która znamionowała ich hitlerowskiego poprzednika.

Ale teraz sytuacja jest inna, niż była przed 11 laty.

Dzisiaj są na świecie potężne siły, które potrafią okiełznać krwiożercze apetyty podżegaczy wojennych. Istnieje potężny, zjednoczony, światowy ruch pokoju, który powstał na bazie zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem, na bazie konsekwentnej, pokojowej polityki Kraju Rad.

„Również przed tą wojną w masach ludowych przeważali przeciwnicy agresji, zwolennicy pokojowych stosunków między narodami — powiedział tow. Mołotow 10 marca 1950 roku, — ale wówczas zwolennicy pokoju nie byli zjednoczeni, nie byli zorganizowani w jednym potężnym obozie".

Na czele światowego ruchu obrońców pokoju stoi wielkie mocarstwo, Związek Radziecki, potężniejsze gospodarczo i militarnie, niż w 1939 roku, nie osamotnione, jak 11 lat temu, ale stojące na czele obozu, w skład którego wchodzi Chińska Republika Ludowa, kraje demokracji ludowej, Demokratyczna Republika Niemiecka i setki milionów ludzi w krajach kapitalistycznych i zależnych.

Masy pracujące Polski ze spokojem mogą patrzeć w przyszłość. Polska Ludowa, wolna dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego, otoczona zaprzyjaźnionymi narodami, wiernie stoi u boku wielkiego swego sojusznika, wnosząc codzienną pracą i walką swój trwały wkład w dzieło umacniania światowego frontu pokoju.

B. T.

Nowa gigantyczna inwestycja ZSRR

Wielka elektrownia wodna
stanie na Wołdze pod Stalingradem

MOSKWA (PAP). — Cała prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR o budowie na Wołdze, w pobliżu Stalingradu potężnej elektrowni wodnej oraz w sprawie nawodnienia i osuszenia terenów nadkaspijskich.

Na Wołdze, w pobliżu Stalingradu rozpocznie się w roku 1951 — jak wynika z uchwały rządu radzieckiego — budowa elektrowni wodnej o mocy nie niższej 1.700 tys. kilowatów, która produkować będzie około 10.000 milionów kW/godz. energii elektrycznej rocznie. Stalingradzka elektrownia wodna oddana zostanie do użytku i doprowadzona do pełnej mocy w 1956 roku.

Na bazie energii elektrycznej stalingradzkiej elektrowni wodnej zbudowany zostanie — w myśl uchwały Rady Ministrów ZSRR — potężny system irygacyjny, który umożliwi nawodnienie obszarów, znajdujących się w północnej części niziny nadkaspijskiej między rzekami Wołga i Uralem o łącznej powierzchni 6.000 tys. ha. Nawodnionych zostanie również 1.600 tys. ha ziemi znajdujących się w pasie Wołga - Aktiubińsk oraz 5.500 tys. ha ziemi, znajdujących się na Nizinie Nadkaspijskiej, Nizinie Sarpijskiej i Stepie Nogajskim.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR została entuzjastycznie powitana przez społeczeństwo radzieckie.

Ponowne wtargnięcie samolotów USA
do obszaru powietrznego Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłosiła komunikat następującej treści:

Samoloty inwazyjnych sił zbrojnych USA w Korei wtargnęły ponownie do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej oraz zabiły i zraniły obywateli chińskich. W związku z tym minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czou En-lai przesłał ponownie telegram do Jakuba Malika, przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ i do Trygve Lie, sekretarza generalnego ONZ, wzywający Radę Bezpieczeństwa do natychmiastowego powzięcia skutecznych środków, które by uniemożliwiły amerykańskim agresywnym siłom zbrojnym w Korei rozszerzenie agresji i spowodowały natychmiastowe wycofanie sił zbrojnych USA, które dokonały inwazji w Korei. Telegram brzmi jak następuje:

Do Pana Jakuba Malika, przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i do Pana Trygve Lie, sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych.

Lake Success — Nowy Jork.

Po incydentach z 27 sierpnia samoloty wojskowe agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei dnia 29 sierpnia ponownie wtargnęły do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej oraz zabiły i zraniły szereg obywateli chińskich. 29 sierpnia o godz. 17 min. 45 cztery samoloty myśliwskie USA nadleciały z Korei i dokonywały obserwacji z powietrza nad Lakuszao ,pow. Tuantien w Chinach na prawym brzegu rzeki Jalu. Następnie samoloty te przeleciały wzdłuż prawego brzegu rzeki Jalu do Czangtienhokou w odległości około kilometra od Lakuszao, gdzie ostrzelały chińskie łodzie cywilne, zabijając jednego rybaka chińskiego i raniąc dwóch innych. O godz. 17 min. 50 te same samoloty myśliwskie ukazały się nad Kuloutsu, na północny wschód od Antung, gdzie znów strzelały do naszych łodzi cywilnych, zabijając trzech chińskich rybaków oraz raniąc ciężko dwóch i lekko trzech innych.

Te powtarzające się prowokacyjne i okrutne akty ze strony agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei wyraźnie świadczą o zamiarze rządu St. Zjednoczonych rozszerzenia wojny i pogwałcenia pokoju światowego.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej wnoszę niniejszym ponownie to oskarżenie do ONZ i żądam, by Rada Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych powzięła natychmiast, na podstawie mego wniosku z dnia 27 sierpnia, skuteczne środki, które by powstrzymały akcję agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych w Korei, zmierzające do rozszerzenia zasięgu ich agresji oraz spowodowały szybkie wycofanie agresywnych sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z Korei — w ten sposób, by sytuacja nie przybrała jeszcze poważniejszego charakteru. Uważam, że niezwłoczne zastosowanie tych środków jest rzeczą naglącą.

(—) Czou En-lai
minister Spraw Zagranicznych
Centralnego Rządu Ludowego
Chińskiej Republiki Ludowej
Pekin, dnia 30 sierpnia, godz. 19.50.

Odznaczenie
wybitnego konstruktora radzieckiego
Orderem Lenina

MOSKWA (PAP). — Za zasługi w dziedzinie rozwoju techniki lotniczej, w związku z 50-leciem urodzin, Rada Najwyższa ZSRR odznaczyła konstruktora samolotowego — S. Ławoczkina, Orderem Lenina.

Pakistan odmawia wysłania wojsk na Koreę

MOSKWA (PAP). — Jak donosi Agencja TASS z Karachi, podano tam do wiadomości publicznej, że rząd Pakistanu odmówił wysłania swych wojsk do Korei na pomoc amerykańskim agresorom.

Na trasie Jelenia Góra—Warszawa

Rzeźnicki zwycięzcą trzeciego etapu

Po jednodniowym odpoczynku w Opolu, wczoraj rozegrany został III etap wyścigu kolarskiego zdążającego z Jeleniej Góry na I Ogólnopolski Kongres Pokoju w Warszawie.

Start w Opolu stał się jeszcze jedną wielką manifestacją ludności na rzecz pokoju. Do 35 km przed Katowicami kolarze jechali jedną wielką grupą. Tutaj dopiero udała się ucieczka dwom zawodnikom: Wójcikowi i młodemu Lencikowi. Ucieczka ta jednak nie przyniosła im zwycięstwa.

Etap, którego meta znajdowała się w Katowicach wygrał Rzeźnicki przed Wrzesińskim obaj z Kolejarza warszawskiego, przebywając 108 km w czasie 3:02,53 godz.

Na trzecim miejscu uplasował się Nowoczek (Unia Śląsk), w czasie o 5 sek. gorszym od zwycięzcy. Na czwartym miejscu uplasował się Cuch, na szóstym Hadasik.

Zespołowo w kategorii A zwyciężył Kolejarz przed Włókniarzem i Gwardią. W kat. B Gwardia przed Włókniarzem i Stalą I.

Po 3 etapach indywidualnie prowadzi Wilczewski 10:55,59 godz., przed Łazarczykiem (Wł.), Liśkiewiczem (Gw.) i Kłąbińskim (Gw.).

Drużynowo w kat. A — Gwardia przed Włókniarzem i Kolejarzem. W kat. B prowadzi również Gwardia.

Porozumienie między Rządem a Episkopatem na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Opublikowano tu komunikat o porozumieniu zawartym pomiędzy rządem Węgierskiej Republiki Ludowej a Episkopatem katolickim na Węgrzech.

Rząd Węgierski Republiki Ludowej i Episkopat katolicki — stwierdza komunikat — zawarły porozumienie następującej treści:

1 Episkopat katolicki uznaje i zgodnie ze swym obowiązkiem obywatelskim popiera ustrój państwowy Węgierskiej Republiki Ludowej i jej konstytucje oraz oświadcza, że zgodnie z przepisami kościelnymi wdrozy postępowanie przeciwko tym osobom duchownym, które występują przeciw porządkowi prawnemu Węgierskiej Republiki Ludowej i twórczej pracy jej rządu.

2 Episkopat potępia zdecydowanie wszelką, skądkolwiek bądź pochodzącą działalność wywrotową, skierowaną przeciw ustrojowi państwowemu i społecznemu Węgierskiej Republiki Ludowej i oświadcza, że nie pozwoli na nadużywanie uczuć religijnych osób wierzących do antypaństwowych celów politycznych.

3 Episkopat wzywa wiernych katolickich, by jako obywatele i patrioci wzięli pełny udział w wielkiej pracy, którą wykonuje cały lud węgierski pod kierownictwem rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, realizując plan 5-letni dla podniesienia stopy życiowej i urzeczywistnienia sprawiedliwości społecznej. W szczególności Episkopat wzywa duchowieństwo, by nie przeciwstawiało się ruchowi spółdzielczości produkcyjnej na wsi, ponieważ spółdzielczość ta, realizowana na podstawie dobrowolności, opiera się na moralnej zasadzie solidarności ludzkiej.

4 Episkopat katolicki popiera ruch w obronie pokoju, aprobuje wysiłki ludu węgierskiego i rządu Węgierskiej Republiki Ludowej, zmierzające do obrony pokoju, potępia wszelkie podżeganie do wojny, piętnuje zamiary użycia broni atomowej i uważałby za zbrodniarza przeciw ludzkości każdy rząd, któryby pierwszy użył tej broni.

Następnie komunikat stwierdza, że w myśli konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej, katolicy cieszą się pełną wolnością kultu, a Kościół katolicki na Węgrzech może swobodnie rozwijać swą działalność. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej wyraża zgodę na zwrot 8 katolickich szkół kościelnych. W duchu zawartych już z innymi wyznaniami religijnymi porozumień, rząd Węgierskiej Republiki Ludowej jest gotów troszczyć się o pokrycie potrzeb materialnych Kościoła katolickiego. Przykłada on szczególną wagę do zapewnienia duchowieństwu odpowiedniego minimum życiowego.

Porozumienie podpisali: w imieniu Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej — minister Oświaty i Wyznań Religijnych Józef Darwas, imieniem Episkopatu — arcybiskup Józef Grosz.

U progu nowego roku szkolnego

O socjalistyczny styl pracy w szkolnictwie

Aparat szkolny i związkowy dołożył wielu starań, aby należycie zorganizować i przeprowadzić 3-dniowe sierpniowe konferencje nauczycieli Łodzi. Podsumowując dziś wyniki obrad, obok niedociągnięć, trzeba podkreślić to wszystko, co było cenne i twórcze. Biorąc udział w konferencjach, na których frekwencja sięgała niemal 100 procent, nauczyciele łódzcy wykazali duże zrozumienie zadań, jakie stawia przed nimi Plan 6-letni, walka o pokój, o socjalizm. Omówiono wyczerpująco zadania szkoły w walce o podniesienie poziomu nauczania i wychowania oraz zagadnienia rozwoju szkolnictwa w Planie 6-letnim.

Dyskusja była ożywiona, ale na ogół zbyt słabo nasycona treścią ideologiczną i akcentami politycznymi. Brakowało uwypuklenia historycznej chwili, w której toczyły się obrady — wzmożonej walki o pokój, w przededniu I Polskiego Kongresu Pokoju. Brakowało podkreślenia momentów zaostrzającej się walki klasowej. Za mało słyszało się krytycznej i samokrytycznej oceny działalności własnej i władz szkolnych. Stwierdzano braki i niedociągnięcia, lecz często bez głębszej analizy i rzeczowo ujętych wniosków.

Braki w dyskusji

W wielu wypadkach dyskusja miała charakter deklaratywny. Nie podawano konkretnych przykładów, obrazujących dobitnie sposoby walki o nową treść nauczania i wychowania. Zbyt mało czerpano z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego, ze wzorów pracy polskiej klasy robotniczej. Uczestnicy dyskusji rozważali chętnie zagadnienia metodyczno-fachowe, ale i tutaj przytaczali zbyt nikłe przykłady swych pomysłów racjonalizatorskich, aczkolwiek wysiłki nauczycieli łódzkich uwieńczone są w praktyce poważnymi osiągnięciami. Tętno obrad nie pulsowało bojowością, gdyż rewolucyjne akcenty rozpływały się często w nazbyt rozwlekłych rozważaniach.

Przełom wśród nauczycielstwa

Mimo to — czuło się, że dokonał się pewien przełom w umysłach łódzkich nauczycieli. Dyskusja ujawniła mozolne, płynące ze zrozumienia i dobrej woli poszukiwanie właściwych dróg dla przeprowadzenia ofensywy na odcinku szkolnym, dla dokonania przełomu ideologicznego, klasowego i naukowego. Znać było głęboką troskę o jakość nauczania i wychowania, o kształcenie młodzieży w duchu nowych zadań. Widać było, że nauczyciel czuje się odpowiedzialnym współtwórcą przemian polityczno - społeczno - kulturalnych. Dawano wyraz głębokiego zrozumienia roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, roli organizacji młodzieżowych, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych. Podkreślano doniosłe znaczenie szkół TPD, wskazywano na wpływy wroga klasowego, na konieczność czujniejszej opieki nad dzieckiem w szkole i poza szkołą, na znaczenie walki z analfabetyzmem. Mieliśmy próby oceny programów i troskę o ich realizację w oparciu o naukowy pogląd na świat. Rzeczowe wypowiedzi wielu mówców wykazały, że nauczyciel łódzki całkowicie zrozumiał, jak ważną dla niego sprawą w kształceniu i wychowaniu młodzieży jest znajomość marksizmu-leninizmu i stąd też domagano się, zupełnie słusznie, usprawnienia aparatu szkoleniowego.

Plan 6-letni a praca szkolna

Perspektywy Planu 6-letniego, jego patos i rozmach, jego konkretne zadania wykazane w referatach, a dotyczące już bezpośrednio każdej z dzielnic m. Łodzi, ilustrowane obficie szeregiem barwnych tablic i wykresów, opracowanych przez Zarząd ZNP Łódź Miasto, wzbudziły ogromne zainteresowanie. Dyskusja poświęcona temu zagadnieniu wykazała jednak, że nauczyciel nie doszedł jeszcze do całkowitego rozwiązania problemu — jak należy założenia Planu 6-letniego realizować w pracy szkolnej, nie oparł się na własnej metodzie, która pozwoliłaby mu Plan 6-letni przetłumaczyć na język codziennych zajęć w szkole. Dyskusja ujawniła też, że nauczyciel pragnie pomocy, bo chce ten Plan realizować. Domagano się, aby materiały i plany przebudowy Łodzi zostały nauczycielstwu udostępnione w celu wykorzystania ich w programach nauczania.

Dzielnice robotnicze nadają ton bojowy

Obrady toczyły się w trzech dzielnicach miasta. W dzielnicach, zamieszkałych przez klasę robotniczą, zwłaszcza w dzielnicy Łódź-Północ dyskusja wykazała większą śmiałość i bojowość przy stawianiu zagadnień, nosiła charakter bardziej zdecydowany i rzeczowy. Wynika to ze stałego kontaktu nauczyciela w szkole i poza szkołą z życiem, z postawą i potrzebami klasy robotniczej. Dlatego na Bałutach żądano zwiększenia liczby przedszkoli i uruchomienia większej liczby świetlic, czujniejszej opieki nad dzieckiem poza szkołą, dlatego tam dostrzegano różne formy walki klasowej, wskazywano na Związek Radziecki jako wzór przy pokonywaniu trudności, domagano się ściślej więzi z komitetami rodzicielskimi i opiekuńczymi, podkreślano, aby nowe formy wychowania wypełnić konkretną treścią.

Natomiast na konferencji w Dzielnicy Łódź-Śródmieście, na terenie której znajduje się największa liczba szkół wszelkiego typu, nie mówiło się o konieczności związania szkoły z opiekuńczym zakładem pracy, nie poruszono sprawy walki z analfabetyzmem, nie wspomniano o formach pracy rad zakładowych w szkole, jakimi są ZOZ i MOZ. Sprawa opieki nad dzieckiem uszła całkowicie uwadze, zabierających głos w dyskusji, podobnie, jak i problematyka oświaty dorosłych oraz szkolenie kadr nauczycielskich, a przecież przed nauczycielem otwierają się dziś rozległe możliwości zdobycia kwalifikacji i społecznego awansu.

Nowy socjalistyczny styl pracy

Stąd wniosek, że przewaga robotników w komitetach rodzicielskich szkół na peryferiach i ciągła styczność z klasą robotniczą kształcą nauczyciela, nadając właściwy kierunek i styl jego pracy. Należało by zatem w większym, niż dotąd, stopniu zmienić skład socjalny młodzieży szkół średnich w śródmieściu i uzupełnić skład socjalny szkolnych komitetów rodzicielskich oraz związać je jak najściślej z życiem i problematyką szkoły. Wtedy to, jak wskazał jeden z przedstawicieli kom. rodzicielskiego, robotnik ob. Sarn, nauczyciel przejmie nowy, socjalistyczny styl pracy, realizowany przez klasę robotniczą, a na odcinku szkolnym wyrażający się w tym, aby dobre wyniki nauczania i wychowania osiągnąć nie przez żywiołowość i zrywy, lecz drogą systematycznej, mozolnej pracy na każdej godzinie lekcyjnej.

Tegoroczne konferencje sierpniowe spełniły swe zadanie. Uaktywniły, zmobilizowały nauczycielstwo łódzkie do urzeczywistnienia tych zadań, jakie wytycza nam droga do socjalizmu. W porównaniu z konferencjami zeszłorocznymi nauczyciel uczynił duży krok naprzód. Wypowiedzi były podawane śmielej, trafiały do przekonania słuchaczy, którzy bojowe i twórcze poglądy niejednokrotnie przyjmowali oklaskami, dając wyraz swej solidarności z ujętym w ten sposób problemem.

Przez systematyczne szkolenie ideologiczne, przez uzupełnianie swych kwalifikacji zawodowych, przez ściślejsze związanie go z dążeniami kraju i z klasą robotniczą — nauczycielstwo łódzkie umocni swą postawę, ucząc i wychowując budowniczych Polski Socjalistycznej.

Regina Gerlecka
Członek Prezydium Rady
Narodowej w Łodzi

Naszym delegatom na Kongres Pokoju

Dziś, w auli Politechniki Warszawskiej, wśród tysięcy delegatów z całego kraju zasiedli i ci, którzy na I Ogólnopolskim Kongresie Pokoju reprezentują społeczeństwo naszego miasta i województwa.

Wybraliśmy ich spośród siebie, najlepszych rzeczników sprawy pokoju, bojowników o trwałe bezpieczeństwo świata. Powierzyliśmy tę zaszczytną misję **aktywistom partyjnym i społecznym, przodownikom pracy i prostym ludziom dnia codziennego**, dla których walka o pokój oznacza twórczą, wytężoną pracę nad budową nowej socjalistycznej Ojczyzny.

Wybraliśmy spośród siebie robotników i chłopów, nauczycieli i gospodynie domowe, naukowców i księży - patriotów, przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa — partyjnych i bezpartyjnych, młodzież i starszych. Niech przeniosą na Kongres myśli i dążenia, jakie w nas nurtują, niech wyrażą naszą niezłomną wolę walki o pokój.

Masy pracujące Łodzi i województwa **witają Kongres Pokoju nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Nasz Czyn Pokoju — to złożone w darze miliony złotych dodatkowej produkcji, to tysiące kilogramów przędzy i metrów tkanin ponad plan, to dalszy postęp techniczny, to nowy, poważny krok naprzód na odcinku wykonania zadań Planu 6-letniego.**

Delegaci, których żegnaliśmy wczoraj, powieźli z sobą do Warszawy gorący entuzjazm robotników Czerwonej Łodzi, Ozorkowa, Zgierza, Tomaszowa Mazowieckiego i Pabianic. Powieźli z sobą zapał, z jakim ludzie pracy wykuwają przy swych warsztatach nowe, jasne, szczęśliwe jutro. Na szalę obrad Kongresu, który podsumuje dotychczasową akcję, prowadzoną w obronie pokoju i wytyczy nowe drogi dla polskiego ruchu obrońców pokoju — rzucą nasze doświadczenia, zdobyte w kampanii zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim i w okresie zebrań wyborczych. Powiedzą o nowym aktywie społecznym, który wyrósł i zahartował się w walce z próbami dywersyjnej roboty wroga klasowego, z agentami imperializmu „jehowitami", którzy usiłowali przeszkodzić wspaniałej mobilizacji mas pracujących w obronie pokoju. **Powiedzą o stale wzrastającej świadomości naszego społeczeństwa, stojącego twardo w szeregach obrońców wielkiej sprawy pokoju, sprawy, której przewodzi nieugięty Bojownik Pokoju — Towarzysz Stalin.**

Uczestnicząc w obradach Kongresu, przysłuchując się referatom i licznym głosom w dyskusji, delegaci nasi zapoznają się z przebiegiem akcji w obronie pokoju na terenie całego kraju, przyswoją sobie nowe, nieznane u nas formy i metody jeszcze lepszej i bardziej skutecznej mobilizacji całego społeczeństwa do walki o pokój. Zapoznają się z programem działania Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Trzeba, aby po powrocie z Kongresu delegaci przeprowadzili na swych dzielnicach zakrojoną na szeroką skalę kampanię sprawozdawczą. Trzeba, aby masy pracujące naszego miasta i województwa zostały dokładnie poinformowane, nad czym obradował Kongres, jakie zadania stawia przed nami. Trzeba, aby ci, którzy uczestniczyli w Kongresie, ujęli w swe ręce ster dalszej kampanii, jaką prowadzić będziemy w walce o pokój.

W obliczu szaleńczych przygotowań wojennych, prowadzonych przez obóz imperialistyczny, wobec pożogi wojennej, rozpętanej przez interwentów amerykańskich w Korei, **nasza walka o pokój musi z każdym dniem nabierać coraz silniejszych i bardziej zdecydowanych akcentów.** Musimy do obozu obrońców pokoju zwerbować jak najszersze masy społeczeństwa. Na bazie uchwał Kongresu musimy **uaktywnić nasze zakładowe komitety obrońców pokoju**, wytyczyć im linię działania, aby nie ograniczały się tylko do chwilowych zrywów, lecz prowadziły **stałą, systematyczną pracę agitacyjną, propagandową uświadamiającą.** Trzeba **silniej, niż dotychczas powiązać idee walki o pokój z walką o realizację naszych planów produkcyjnych, o wykonanie naszego Planu 6-letniego, który jest planem pokoju, postępu i dobrobytu.** Trzeba czynom produkcyjnym robotników nadać mocne akcenty walki o pokój, walki o sprawiedliwość społeczną. Do realizacji tych zadań uruchomić musimy **wielką rzeszę aktywistów, agitatorów pokoju**, którzy na swoich odcinkach pracy prowadzić będą ustawiczną akcję, mobilizującą masy pracujące do wykonania tych zadań w imię pokoju.

Od naszych delegatów oczekujemy opracowania i wprowadzenia w życie na naszym terenie nowych, skutecznych metod walki o utrwalenie pokoju.

W pierwszym dniu I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju życzymy im pomyślnych obrad.

H. Sam.

CI, KTÓRZY CZYNEM
walczą o pokój

Podczas, gdy w Warszawie obraduje I Polski Kongres Pokoju, przy warsztatach i maszynach produkcyjnych w łódzkich fabrykach wre wytężona praca. Robotnicy Łodzi pełnią Warty Pokoju. Radośnie stukają warsztaty tkackie, dźwięczą tokarki i obrabiarki, szybko snuje się nić na maszynach przędzalniczych. Uważnie pochylają się głowy tkaczy nad rozpiętą na krosnach tkaniną, pilnie spoglądają na liczniki prządki, badając procent wykonania bazy. Pełniąc Warty Pokoju, robotnicy realizują swój Czyn Pokoju, dając w darze Kongresowi ponadplanową produkcję. Warta Pokoju — to symbol nowego, socjalistycznego stosunku do pracy. Warta Pokoju — to odpowiedź, jaką klasa robotnicza daje imperialistycznym podżegaczom, którzy chcieliby rozpętać nową wojnę. Z dumą pracują dziś ci, którzy na dzień Kongresu zrealizowali swe zobowiązania produkcyjne.



186 proc. normy — to naprawdę poważne osiągnięcie. Młoda krojczyni z Łódzkiego Zakładu Przemysłu Odzieżowego **kol. MIROSŁAWA TOMASZEWSKA** zawsze pracujej „ponad normę" i nieraz już zdobyła pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Lecz na Kongres Pokoju kol. Tomaszewska pobiła swe dotychczasowe osiągnięcia. **Pełniąc Wartę Pokoju wykonuje już od kilku dni normę w 187 proc.**



Tow. MAJCHRZAK pierwszy w przemyśle pończoszniczym przeszedł wraz z **tow. Orłowskim** na obsługę trzech automatów skarpetkowych. **To był ich Czyn Pokoju.** Inicjatywa tych dwóch robotników ujawniła nowe możliwości w przemyśle pończoszniczym, nowe, skuteczne metody wykorzystania parku maszynowego. **Pracując na trzech maszynach, tow. Majchrzak czci Kongres Pokoju produkując dziennie 12 tuz. skarpet, co stanowi poważne przekroczenie ustalonej normy.**



Prządka **tow. JANINA NOWICKA z ZPB im. Kunickiego** osiąga, zgodnie z zobowiązaniem **112 proc.** wykonania bazy produkcyjnej. Wartę Pokoju pełni już od kilku dni. Sama zgłosiła się do rady zakładowej mówiąc **„uczczę Kongres Pokoju produkując więcej przędzy niż zwykle. Chcę w ten sposób okazać, że w pełni solidaryzuję się z tymi, którzy obradować będą w Warszawie. Niech moja praca będzie wkładem do walki o pokój".**



Młodzież masowo pełni Warty Pokoju. Oto **zespół młodzieży z ZPB im. Hanki Sawickiej — kol. kol. Janczak, Żochniak, Wilczyńska, Miedzińska i kierowniczka zespołu — Barbara Libsz.** Znany to, przodujący zespół w tych zakładach. **Osiąga on przeciętnie 158 proc. wykonania normy.** Od kilku dni dziewczęta podniosły swą wydajność, **zwijając dziennie o 100 pasemek nici więcej.** Szybko migają ich ręce — na stole w błyskawicznym tempie zjawia się coraz więcej pasemek różnokolorowych nici. Cała piątka z radością wita Kongres Pokoju, widząc w nim zapowiedź dalszej skutecznej walki o pokój.

Wypowiedzi delegatów

Przekażemy Kongresowi
naszą niezłomną wolę walki o pokój

Tow. Józefa Kucharska, prządka z ZPB im. Stalina

— Doceniam w pełni zaszczyt, jaki mnie spotkał. Jako delegatka na Kongres Pokoju — reprezentować będę wielką rzeszę robotników Zakładów im. Stalina. Przed wyjazdem do Warszawy zastanawiam się głęboko, co przekażę Kongresowi od naszej załogi. Powiem uczestnikom Kongresu, że załoga Zakładów Stalinowskich stoi wiernie na straży pokoju. Rozwinął się u nas wspaniale — jako Czyn Pokoju — ruch wielowarsztatowy. Wiele prządek i tkaczy wypełnia dodatkowe zobowiązania. Instruktorki szkolą nowe kadry młodzieży. Powiem na Kongresie z jakim zapałem robotnicy Zakładów Stalinowskich pełnią Warty Pokoju".

Irena Koch, nawijaczka z Zakładów Lin i Powrozów

— Mój Czyn Pokoju wykonałam już wczoraj, wykorzystując z odpadków nadające się do użytku powrozy. Podczas akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim przekonałam się, jak silna jest idea walki o pokój, jak głęboko nurtuje ona w naszym społeczeństwie. Uczestnicząc w obradach Kongresu będę się starała nauczyć nowych metod walki o pokój. Przyrzekam stać się wytrwałą agitatorką pokoju i przenieść uchwały Kongresu do szerokich mas".

Krystyna Nowak, maszynistka z ZPB im. Dubois

— Jako przedstawicielka młodzieży zabiorę głos na temat udziału młodzieży w walce o pokój. Powiem o osiągnięciach młodzieżowych brygad łódzkich, które wypełniają zobowiązania produkcyjne. Na Kongresie będziemy radzić nad sposobem silniejszego powiązania akcji pokojowej z codzienną walką o wykonanie planów. Młodzież musi zwiększyć i pogłębić swój udział w tej walce",

Tow. Kałużyński, blacharz z ZPB im. Armii Ludowej

— Robotnicy naszych zakładów, powierzając mi zaszczytny mandat delegata na Kongres, powiedzieli: *„Przekaż Kongresowi nasz protest przeciw bombardowaniu miast i wsi w Korei, przeciw ohydnemu morderstwu popełnionemu na przewodniczącym belgijskiej klasy robotniczej, tow. Julien Lahaut. Przekaż nam uchwały Kongresu, które godzić będą w niecny obóz podżegaczy wojennych".*

„Spełniając wolę moich towarzyszy pracy, będę starał się zdobyć na Kongresie jak najwięcej doświadczenia, żebym po powrocie mógł w mej fabryce działnicy i towarzyszom przekazać to, co sam słyszałem i stać się świadomym aktywnym agitatorem pokoju".

Tow. Józefa Winczewska, członek spółdzielni produkcyjnej w Srebrnej, powiat łódzki

— Wiem dobrze, że pracuję dla przebudowy wsi, dla lepszego jutra mas chłopskich. Jako aktywistka na odcinku pracy społecznej i zawodowej widzę to jutro tylko w szybkim i pomyślnym rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Wierzę, że Kongres przyniesie nam nowe formy walki o pomyślną realizację naszego Planu 6-letniego, Planu pokoju i lepszego jutra".

Rosną zastępy młodych budowniczych socjalizmu
Nauką i pracą młodzież czci Kongres Pokoju

Przystanek tramwajowy przy ul. Dąbrowskiego Nr. 87 rozbrzmiewa od kilku dni gwarem młodzieży. Jest godzina 6.30 i mieszkańcy nowowyremontowanej bursy, **uczestnicy kursu selekcyjnego na Wyższe Uczelnie**, właśnie udają się na wykłady. Wiek kandydatów waha się od 18 do 30 lat. Udział kobiet w obecnym kursie selekcyjnym jest dość znaczny. Zgłosiło się 125 koleżanek co stanowi 30 proc. wszystkich kandydatów. Przybyli również prosto z brygad SP junacy, ogorzali na słońcu, zdrowi, pełni zapału do nauki. Są to przeważnie synowie i córki chłopów mało i średniorolnych oraz robotnicy z PGR.

Kurs selekcyjny, który trwać będzie w ciągu 2 tygodni od 20 sierpnia do 2 września, jest prowadzony systemem lekcyjnym. Egzaminującym profesorom chodzi nie tylko o sprawdzenie wiadomości kandydata, lecz także o stwierdzenie jego zdolności, celem ułatwienia wyboru kierunku studiów.

Poznajemy się z kol **Stanisławem Świderkiem.** Przebywa on na kursie od 24 bm. Przyjechał z brygady SP w Gdańsku. Uprzednio pracował w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim. Rodzice jego posiadają 1 ha 17 arów ziemi. Kol. Świderek ma zamiłowanie do nauk ścisłych. Pragnie studiować na Politechnice. Cel swój napewno osiągnie

Kol. Regina Lachowicz z powiatu Sokółka, województwa białostockiego, ukończyła w Wolborzu 6 klas szkoły powszechnej dla dorosłych. Na Studium Przygotowawcze została skierowana przez ZMP. Po ukończeniu studiów zostanie pedagogiem, gdyż w tym właśnie kierunku pragnie się kształcić.

Możnaby wiele powiedzieć o tych 400 młodych ludziach, pragnących nie tylko uczyć się zawodowo, ale również pracować usilnie nad podniesieniem swego poziomu ideologicznego.

„Obecnie, gdy liczne zakłady pracy, kopalnie i huty podjęły zobowiązania na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju musimy również swą pracą produkcyjną dorównać klasie robotniczej" — oświadczają koledzy i koleżanki z IV grupy selekcyjnej Studium.

Apel IV grupy został entuzjastycznie podchwycony przez pozostałych 14 grup. Konkretne zobowiązania brzmiały: **„Pracujemy 4 godziny po wykładach przy budowie domu akademickiego przy ul. Bystrzyckiej 7".**

W dniach 28 i 29 bm. zaroiło się tam od uczestników kursu. Poszły w ruch oskardy i łopaty. Nikt nie szczędził sił, aby wykonać zadanie jak najprędzej i jak najlepiej.

Po pracy, ze śpiewem na ustach wracają wszyscy na kolację. Kurs zbliża się ku końcowi. Już teraz widać, że tylko nieliczni odpadną przy egzaminach, zostaną jednak skierowani do szkół zawodowych.

Od dnia 8 września, z początkiem roku szkolnego, dalszy zastęp młodzieży robotniczej i chłopskiej wejdzie na nową drogę życia, zasili kadry nowej inteligencji, przysporzy Polsce Ludowej wykwalifikowanych techników, inżynierów, agronomów i lekarzy.

St. Beldowski
korespondent „Głosu"
ze Studium Przygotow.

Wzmożoną pracą witamy Kongres Pokoju

Na dobry pomysł wpadł szef Ekspozytury Rejonowej CHMB, urządzając ostatnią naradę gospodarczą na świeżym powietrzu, w pobliżu terenu budowy nowych magazynów oraz biurowca CHMB na Polesiu Widzewskim.

Naradę rozpoczęto od wręczenia dyplomów honorowych przodującym we współzawodnictwie indywidualnym 13 pracownikom fizycznym i 4 umysłowym oraz przyznaniem awansów 2 pracownikom fizycznym i 2 umysłowym.

Na wniosek pracownika fizycznego, ob. Wiśniewskiego, dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju podjęto na tym zebraniu zobowiązanie zniwelowania i uporządkowania placu przy nowowzniesionych magazynach. Pracownicy E-R Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych postanowili poświęcić 1 dzień na wykonanie tej pracy. Po naradzie gospodarczej Koło Sportowe przy CHMB urządziło mecz pokazowy siatkówki.

J. Twarowski

NASI KORESPONDENCI piszą

Wycieczka, która przypomniała nam okropności wojny

W dniu 13 bm. Zjednoczone Zakłady Przemysłu Gumowego, Wytwórnia Nr 5 w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 156, urządziły dla swych pracowników wycieczkę do Oświęcimia, Krakowa, Wieliczki i Ojcowa. W wycieczce uczestniczyło 46 pracowników, gdyż tylko tyle osób może pomieścić autobus PKS.

Wyjechaliśmy o godzinie 22 wieczorem i rano byliśmy w Oświęcimiu. Zwiedzanie obozu wywarło wstrząsające wrażenie na uczestnikach wycieczki. Wszystkim żywo stanęły przed oczyma ponure czasy okupacji hitlerowskiej, czasy panoszenia się bestialstwa faszystowskiego. Znaleźli się między nami tacy, którzy sami byli więźniami obozów hitlerowskich. Kobiety miały łzy w oczach, mężczyźni zaciskali pięści. Każdy, kto zobaczy Oświęcim, musi stanąć w szeregach walczących o pokój.

Następnie zwiedzaliśmy kopalnię soli w Wieliczce, potem zaś Kraków i Ojców. Wrażenia z wycieczki są niezapomniane. Nasz kraj posiada tyle miejsc, godnych ujrzenia, a robotnik w Polsce sanacyjnej nie miał w ogóle możliwości zobaczenia ich. Jak powiedziała jedna ze starszych robotnic: „Gdyby nie władza ludowa, gdyby nie obecne zdobycze socjalne, człowiek umarłby nie wiedząc, że nasza Polska jest taka piękna".

M. Michalak
ZZPG. Wytwórnia Nr 5

CHPP na Wartach Pokoju

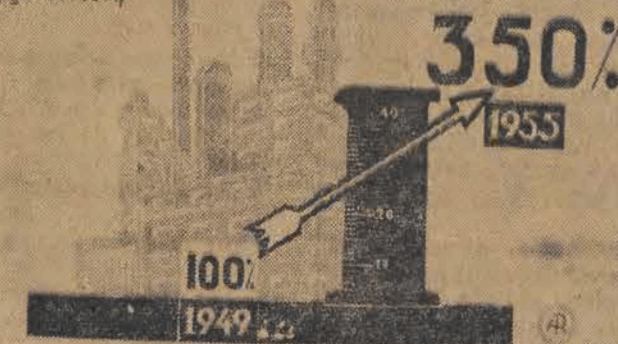
W Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego, w dniach od 31 sierpnia do 2 września włącznie, 60 pracowników pełni Warty Pokoju.

Dla uczczenia Kongresu Pokoju postanowiono również wzmóc dyscyplinę pracy, wyeliminować wszelkie zbyteczne rozmowy i spacery, wyrównać zaległości we wszystkich agendach Centrali. Niezależnie od indywidualnych zobowiązań, poszczególne zespoły Centrali podjęły następujące zobowiązania: pracownicy Biura Sprzedaży Materiałów Pisarskich do dnia 2 września wykonają zaległe prace w związku z sezonem szkolnym, pracownicy Biura Sprzedaży Kartonów i Tektur zobowiązali się do rozprowadzenia w tym czasie remanentów tektur II gat., znajdujących się w fabrykach produkcyjnych, pracownicy Biura Gospodarczego wyremontują i pokryją papą dach budynku przy ul. Piotrkowskiej 46.

Także działy Ekonomiczny, Handlu Hurtowego i Detalicznego powzięły zobowiązania przyśpieszenia wykonania prac terminowych. Wszystkie powyższe zobowiązania zostały wypełnione do dnia 31 sierpnia 1950 r.

St. Gębicki
CHPP.

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO i BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU w POLSCE





PROMYK



Rozpoczynamy nowy rok szkolny



Po radośnie spędzonych wakacjach młodzież harcerska przystępuje do nowych, ważnych zadań.

Brzmią nam jeszcze w uszach słowa Prawa: — „Harcerz dobrze się uczy...", które wypowiadaliśmy 22 lipca na uroczystych ogniskach w całej Polsce.

Obecnie przystępujemy do wypełnienia naszych zobowiązań.

W chwili, kiedy na całym świecie toczy się zacięta walka o pokój, przeciw wojnie, krzywdzie i wyzyskowi, stajemy razem z klasą robotniczą w wielkiej rodzinie narodów pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele. Rok 1950 to pierwszy rok wykonania Planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu, pokoju i dobrobytu.

Walczą o Plan nasi rodzice przy warsztatach, przy krosnach, w laboratoriach, a my pomagamy im wytężoną pracą w szkole i organizacji.

Dobra nauka to nie tylko powód do zadowolenia i dobrej oceny. Plan Sześcioletni to udział Polski w walce o pokój — nasza nauka to udział w wykonaniu Planu. Każdy, kto wyłamuje się z szeregów tej walki tym samym szkodzi sprawie Pokoju.

W chwili, gdy rozpoczynamy rok szkolny, nasz pierwszy rok Planu 6-letniego, w Azji, mała Korea walczy bohatersko przeciw najazdowi amerykańskiemu. Zbrodniarze amerykańscy uciekają przed Ludową Armią Koreańską i mszczą się za swe klęski na bezbronnej ludności. Ucząc się, pamiętajmy, że nasze osiągnięcia niosą otuchę dzieciom Ludowej Korei.

Będziemy się wzorować na przykładzie naszych radzieckich braci-Pionierów, będziemy czerpać przykłady ofiarnej pracy i walki naszych starszych kolegów z fabryk, kopalń i hut. Dziś oni razem z nami obchodzą radosne i wielkie święto w całej Polsce — rozpoczęcie Nowego Roku Szkolnego.

Największym zaszczytem dla każdego z nas jest zostać członkiem ZMP i przewodzić całej polskiej młodzieży w walce o socjalizm, w walce o pokój.

Trzeba się dobrze uczyć i pracować, aby stanąć w szeregach Związku Młodzieży Polskiej. Niech czerwona chusta harcerska stanie się już z początkiem nowego roku szkolnego symbolem wytrwałości, zapału do nauki, oddania sprawie Pokoju.

Andrzej Albrecht
Łódzki Komendant ZHP

Postępami w nauce i pilnością
będziemy walczyli o pokój

Dziś, w chwili, gdy przekraczamy progi szkół, by na nowo stanąć do pracy — w Warszawie zjadą się nasi rodzice, bracia i siostry, by wziąć udział w I Polskim Kongresie Pokoju. Delegaci — robotnicy, chłopi, uczeni, młodzież, inteligencja pracująca i księża-patrioci będą przez dwa dni obradowali, jak walczyć o utrwalenie pokoju. Pokoju, który gwarantuje nam szczęśliwe dzieciństwo i młodość, który zapewnia nam jasne, widne szkoły, książkę, naukę i oświatę.



Bo mimo, że dawno zakończyła się ostatnia wojna fabrykanci i bankierzy amerykańscy dążą do nowych zbrodni, które przyniosłyby im nowe zyski i bogactwa.

Mimo, że dzięki bohaterskiej Armii Radzieckiej zmiażdżony został w 1945 roku faszyzm, zagrażający całej ludzkości — w dalszym ciągu leje się krew. Pod amerykańskimi bombami giną nasi koledzy i ich rodzice w dalekiej Korei. Leje się krew w Indonezji, na Malajach, nie wszędzie i nie dla wszystkich świeci słońce pokoju i wolności.

Nie wszystkie jeszcze dzieci na świecie mają tak piękne i szczęśliwe dzieciństwo jak my, jak nasi koledzy w Związku Radzieckim i w krajach, które wyzwoliły się z kapitalistycznego jarzma i budują lepsze socjalistyczne jutro.

Gorzkie jest dzieciństwo naszych przyjaciół w faszystowskiej Hiszpanii czy Grecji, gorzkie i trudne dni przeżywają dzieci innych krajów kapitalistycznych czy kolonialnych.

A co nam i wszystkim dzieciom na całym świecie zapewnia jasne i piękne dni?... Zapewnia je wolność od wyzysku, sprawiedliwość społeczna i pokój, o który walczy cała postępowa ludzkość.

Dlatego i my, w dniu dzisiejszym powinniśmy zastanowić się, w jaki sposób pomóc naszym rodzicom w walce o pokój, jak przyjść z pomocą innym dzieciom na całym świecie, w jaki sposób na swoim odcinku przyczynić się do utrwalenia pokoju.

Do utrwalenia pokoju przyczynimy się — kiedy będziemy się pilnie i dobrze uczyć. Kiedy będziemy walczyć z lenistwem, z niedostatecznymi ocenami, z pozostawaniem na drugi rok w tej samej klasie, z opuszczaniem dni szkolnych.

I dlatego powinniśmy sobie dziś przyrzec, że tak jak nasi rodzice postanawiają dobrą i wydajną pracą przy warsztatach pracy walczyć o pokój — tak my o pokój walczyć będziemy dobrą, pilną, dającą dobre wyniki nauką w szkole.

WITAJ SZKOŁO

Szkoły przybrane uroczyście. Starannie wymyte okna lśnią w słońcu, wewnątrz budynków jasno i przyjemnie. Świeżo odmalowane ściany, wyszorowane podłogi, czyste ławki — wszystko to wytwarza dokoła jakiś świąteczny nastrój.

W świątecznym też nastroju Basia i Janka śpieszą, tego pierwszego wrześniowego ranka do szkoły. Jest wcześnie, jeszcze nie ma ósmej, ale dziewczęta nie mogły usiedzieć w domu. Szkoła, nie widziana w ciągu dwóch miesięcy, wabi nieprzepartym urokiem. Basia i Janka podążają szybko ulicą.

— Wiesz, Janko — odzywa się Basia — wyobrażam sobie, jak pięknie wygląda nasza szkoła. Pisał mi ojciec, kiedy byłam na obozie letnim, że pracuje właśnie przy jej remoncie. Roboty było dużo, ale ojciec twierdził, że po wakacjach nie poznam swojej „budy".

— Och, jak się cieszę, że już wracam do nauki! — Janka chciałaby podskoczyć z radości „na jednej nodze", ale to przecież nie wypada „poważnej" uczennicy szóstej klasy.

Nagle obie dziewczynki zatrzymały się ze zdumieniem przed budynkiem szkolnym. Na frontonie gmachu czerwienił się duży napis *„Walczymy o Pokój przez uzyskanie lepszych wyników w nauce"*.

— Rzeczywiście, nie poznaję naszej szkoły! — cieszyła się Basia. — Widzisz, jak pięknie wygląda? To pewnie mój ojciec malował te ściany!

— A wiesz co? Wpadła mi do głowy pewna myśl — zauważyła Janka. — Szkoła jest naprawdę pięknie odnowiona, więc musimy to uszanować. Zaproponuję na najbliższym zebraniu samorządu szkolnego, aby wprowadzić u nas współzawodnictwo co do utrzymywania klas w czystości przez cały rok szkolny.

Moja mamusia, pracująca w fabryce, opowiada mi często, że u nich walczy się nie tylko o wykonanie planu, lecz także o utrzymanie sal produkcyjnych we wzorowym porządku. A i my możemy u siebie wprowadzić to samo — nie tylko starać się o dobre stopnie, ale dbać także o wygląd klas. Bo przecież o wiele przyjemniej jest uczyć się w pięknych, czystych salach...

— Masz rację! — mówi Basia i z uznaniem spogląda na swoją przyjaciółkę. Janka zamyśliła się, a potem, kiedy obie wchodziły już do auli szkolnej, gdzie odbyć się miała uroczysta akademia — dodała:

— My dziś idziemy do szkół, zaczynamy z radością naukę, a tyle jest jeszcze dzieci na świecie, dla których szkoła wciąż pozostaje nieosiągalnym marzeniem. Wiemy przecież, że dzieci robotników w Ameryce i w tych krajach, gdzie rządzą fabrykanci i obszarnicy, nie mają możliwości nauki. Że zamiast do szkoły, muszą od bardzo wczesnego wieku iść do ciężkiej roboty, za którą zresztą płacą im marne grosze.

Toteż z tym większym zapałem powinniśmy zabrać się od nowego roku do nauki, korzystając z tego, że w Polsce Ludowej zdobycie wiedzy jest szeroko udostępnione wszystkim dzieciom robotniczym i chłopskim.



(Ciąg dalszy)

O zmroku, gdy sprzątanie się skończyło, Olga wyszła na ganek. Ze skórzanego futerału wyjęła ostrożnie biały, błyszczący perłową masą akordeon, prezent imieninowy od ojca.

Położyła go na kolanach, rzemień przerzuciła przez ramię i zaczęła dobierać muzykę do słów niedawno słyszanej piosenki:

Ach, gdybyż tylko raz
zobaczyć ciebie znów...
Ach, gdybyż tylko raz...
i dwa, i trzy...
Tam w podniebnym locie,
na swoim samolocie,
ty nawet nie wiesz, jak czekałam cię do rannych zórz.
Tak!
Ty srebrzysty ptaku, na dalekim szlaku
oto uleciałeś w nieznaną mi dal...
Kiedy znów powrócisz?
Sama nie wiem o tym,
ale wracaj, miły... jak tylko będziesz mógł.

Jeszcze podczas śpiewu Olga parę razy nieznacznie spoglądała w stronę ciemnego krzaka rosnącego za płotem. Skończywszy granie podniosła się szybko i zwracając się w tę stronę spytała głośno:

— Proszę! Dlaczego pan się ukrywa i czego pan sobie życzy?

Zza krzaka wyszedł człowiek w zwykłym białym ubraniu, schylił głowę w ukłonie i uprzejmie odpowiedział:

— Nie chowam się bynajmniej, poprostu stałem i słuchałem. Sam jestem potrosze artystą, więc bałem się przeszkodzić.

— Tak, ale słuchać można i z ulicy. Pan jednak czemu przelazł przez parkan?

— Ja? przez parkan? — odparł z urazą nieznajomy. — Przepraszam, nie jestem kotem. Tam, w końcu ogrodzenia, są wyłamane deski i przez tę dziurę przedostałem się z ulicy do ogrodu.

— Naturalnie! — uśmiechnęła się Olga. — Ale oto furtka i pan będzie łaskaw przedostać się przez nią na ulicę z powrotem.

Nieznajomy usłuchał. W milczeniu otworzył furtkę, wyszedł i starannie ją za sobą zamknął i to się Oldze podobało.

— Proszę zaczekać — zawołała schodząc ze stopni — kim pan jest, artystą?

— Nie —, odrzekł nieznajomy — jestem inżynierem mechanikiem, ale w wolnych chwilach gram i śpiewam w naszej fabrycznej operze.

— Proszę pana — nagle z prostotą zaproponowała Olga — proszę mnie odprowadzić na dworzec. Oczekuję przyjazdu młodszej siostry. Ciemno już i późno, a jej dotychczas nie ma. Nie boję się nikogo, ale nie znam jeszcze miejscowości. Ale po co otwiera pan furtkę? Może pan przecie poczekać na mnie za płotem.

Odniosła akordeon, narzuciła chustkę i wyszła na ciemną ulicę, pachnącą rosą i kwiatami.

Olga była zagniewana na Żenię i dlatego w drodze prawie nie odzywała się do swego towarzysza, on zaś opowiedział jej, że się nazywa Jerzy Garajew i że pracuje w fabryce samochodów jako inżynier mechanik.

Czekali na Żenię długo. Przeszły dwa pociągi, potem i trzeci, ostatni.

— Nieznośna dziewczyna, tyle mam z nią kłopotu! — zawołała zmartwiona Olga. — Gdybym miała czterdzieści lat albo przynajmniej trzydzieści, było by inaczej; a że ona ma trzynaście, a ja osiemnaście, to w rezultacie wcale nie chce mnie słuchać.

(Dalszy ciąg nastąpi)

S. MICHAŁKOW

Szkoła

Ja także kiedyś, proszę was,
Choć dawne to już czasy,
Z innymi dziećmi, pierwszy raz
Do szkolnej wbiegłem klasy.
Ja też musiałem wtedy tam
Odrabiać swe zadania
I na tablicy pisać sam
Tych zadań rozwiązania.
Nie sposób wrócić do tych dni,
Ni ich odwrócić biegu.
Wspominam je czasami, gdy
Spotykam swych kolegów.
Pierwszy jest w armii, drugi na
Uczelni profesorem,
Prawnika dyplom trzeci ma,
Zaś czwarty — jest doktorem.
Piąty się na maszynach zna —
Jest inżynierem przeto,
A szósty wreszcie (czyli ja) —
Okazał się poetą.
Gdy spotkamy się, chcą bym
Wspominał szkolne lata.

— Czy pamiętacie — mówię im —
Jak nie wiedziałem gdzie jest Krym,
A on — gdzie Alma—Ata?
Jak, gdy koledze źle coś szło,
Szeptałem mu zdaleka,
Że dziewięć razy sześć, to sto...
Że Ural — to jest rzeka...
Nie wrócą nasze szkolne dni,
Ani dzieciństwo błogie.
Szkoła nam otworzyła drzwi
Na dalszą życia drogę.
I kiedy nasze dzieci dziś
Do szkół odprowadzamy,
Do własnej szkoły wraca myśl,
Swą młodość wspominamy.
I wspominamy szkołę swą,
I naszą klasę miłą.
Bo takiej drugiej w świecie, to —
Zapewniam was — nie było!

Spolszczył **J. MINKIEWICZ.**

Z nowymi siłami do nauki

„W tym roku byłem pierwszy raz na kolonii. Nigdy nie przypuszczałem, że życie na kolonii jest takie przyjemne. Razem z kolegami spędzałem cały dzień na polu i w lesie. Graliśmy w piłkę, zbieraliśmy jagody, wspólnie budowałem ciekawe gablotki przyrodnicze, chodziłem do kąpieli, śpiewałem, uczyłem się ładnych wierszy.

Długo będę pamiętał te dni, a w przyszłym roku także pojadę na kolonie."

Każdy z Was, mili Czytelnicy, przyjechał do Łodzi z nowym zapasem sił i doświadczenia:

„Pobyt na kolonii wniósł do naszego życia wiele chwil szczęścia i radości, które pomogą ze zdwojoną siłą przystąpić do nauki po wakacjach" — pisze do „Promyka" Hania Jendrychowska.

W ciągu dwóch miesięcy wakacyjnych „Promyk" otrzymał od swych czytelników dużo listów. Przyniosła nam je poczta ze wszystkich stron Polski, z nad pięknego Bałtyku, od zielonych borów Lubuskich czy z wysokich, skalistych Tatr.

Czytelnicy „Promyka" nie tracili kontaktu ze swoim pismem, dzielili się własnymi przeżyciami i doświadczeniami, przesyłali opisy okolic i wykonywanych prac społecznych.

Dziś „Promyk" dziękuje swym małym przyjaciołom za listy otrzymane z kolonii. W szczególności dotyczy to: **Jurka Kaczmarka, Maćka Studniarka, Józka Zalewskiego, Leszka Żelazkiewicza, Hanki Jendrychowskiej, Heńka Kamara, Józka Krajewskiego, Wiesława Garbarskiego, Felka Kaźmierczyka, Kazimierza Doczyńskiego, Edka Salickiego, Wieśka Skoniecznego, Danki Majewskiej, Basi Rojewskiej, Ali Kępczak, Romka Pawlaka.**

—ollo—

1 września



Uwaga, kolporterzy Dzielnicy „Śródmieście"

W dniu 1 września 1950 roku o godzinie 16.30 w lokalu dzielnicy ul. Al. Kościuszki Nr. 4, II piętro odbędzie się odprawa kolporterów.

Sprawy bardzo ważne, obecność obowiązkowa.

Uroczysty dzień rozpoczęcia roku szkolnego

Wszystkie przygotowania zostały ukończone na czas

Na podwórzu **szkoły podstawowej Nr 74 przy ul. Grabowej** dwaj malcy z powagą przyozdabiają budynek szkoły. — Przecież to już jutro nasze wielkie święto **początek roku szkolnego.** Szkoła nasza musi godnie uczcić ten dzień — mówią zgodnie Staś Bończak i Stefan Malarek z klasy siódmej. Na szarych murach szkoły wykwita czerwień i biel flag oraz transparentów.

— Znikły wreszcie „kocie łby" na naszym podwórzu — stwierdza z zadowoleniem kierownik szkoły, **tow. Piotr Dzięcioł** — uzyskaliśmy w tym roku piękne boisko.

Klasy są „jak nowe", szyby w oknach aż lśnią od czystości. Uczniowie i uczennice szkoły przy pomocy nauczycielki przystrajają klasy. Nie brak na terenie szkoły przedstawicieli komitetu rodzicielskiego. **Tow. Kosmalski** wszystkiego dogląda wraz z kierownictwem szkoły, pomaga, aby szkołę odpowiednio przygotować na przyjęcie nowego roku szkolnego.

W jednej z klas pomocnik modelarski z Warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych, Zakład Nr 2 — **ob. Leon Matusiak** zabezpiecza ławki szkolne, umocowując odpowiednie śrubki. WZBUPrz. opiekują się tą szkołą i trzeba przyznać, że czynią to z pełnym poczuciem odpowiedzialności. Kierownictwo szkoły i komitet rodzicielski pełne są uznania dla komitetu opiekuńczego: nie ma sprawy na terenie szkoły, nie ma zagadnienia, które nie było by wspólnie rozwiązywane. Dzień rozpoczęcia roku szkolnego skupił wszystkich przy wspólnej pracy. Młodzież ze szkoły Nr 74 niewątpliwie przystąpi radośnie do nauki, pełna wdzięczności dla swych opiekunów i wychowawców.

* * *

— Od samego rana przychodzili obejrzeć szkołę „pierwszacy", ci, którzy po jutrzejszych uroczystościach po raz pierwszy zasiądą w szkole do nauki — mówi **ob. Szwalm, kierownik szkoły Nr 15 przy ul. Inżynierskiej 4.** — Oglądają wyremontowane klasy, boisko, wypytują, jak też to tutaj będzie.

W szkole Nr 15 odbywa się właśnie narada personelu nauczycielskiego z przedstawicielami komitetu rodzicielskiego nad przebiegiem uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego.

Komitet opiekuńczy tej szkoły — ZPW im. Barlickiego — zapomniał zupełnie o tym, że m. in. do jego obowiązków należy pomoc przy zorganizowaniu w szkole uroczystości, związanych z rozpoczęciem nauki. Ale za to przyszli z pomocą robotnicy z pobliskich Łódzkich Zakładów Przemysłu Mięsnego. Wielu z nich ma dzieci w tej właśnie szkole. W pięknej świetlicy ŁZPM odbędzie się dzisiaj uroczysta akademia, a teraz przygotowuje się transparenty, hasła, dekoracje i kwiaty dla upiększenia sali.

* * *

W pięknym gmachu nowej szkoły przy ul. Wólczańskiej, na ukończeniu są roboty malarskie, cyklinowanie podłóg, przeprowadzanie instalacji świetlnych. Dzisiaj oddane zostaną do użytku dzieci i młodzieży 23 klasy w jednym ze skrzydeł budynku. **Robotnicy PPB Nr 3** z zapałem wykonują ostatnie roboty, aby zdążyć na czas. Zwieziono już tablice szkolne, ławki, stoły. Ustawiono je na korytarzach, bo na razie brak ludzi, którzy by pomogli wnieść je do klas. **Nie pomyślał o tym wcale komitet rodzicielski**, choć naprawdę pozazdroszczenia są godne dzieci, które będą uczyć się we wspaniałych, jasnych i przestronnych klasach nowej szkoły.

Wielką pomocą przy ukończeniu robót, związanych z oddaniem budynku szkoły do użytku, są pracujące tutaj brygady junaków SP. Dzielnica **PZPR Górna Prawa** kieruje tu także do pomocy w godzinach popołudniowych robotników z fabryk na swym terenie.

* * *

W dziesiątkach szkół łódzkich, podstawowych i jedenastolatkach, trwały wczoraj wytężone przygotowania do uroczystości, związanych **z rozpoczęciem nowego roku szkolnego.** Chwila ta szczególną ma w tym roku wymowę: pierwszy rok realizacji zadań Planu Sześcioletniego w dziedzinie oświaty, w dziedzinie wychowania nowych kadr budowniczych socjalizmu rozpoczyna się w momencie, kiedy w Warszawie przystępuje do obrad **I Polski Kongres Pokoju.**

„Oświata utrwala pokój"—widnieje hasło na transparencie w jednej ze zwiedzonych przez nas szkół. **Treść hasła wprowadzają w życie** nowowznoszone gmachy szkolne, wypełniają miliardowe sumy w budżecie naszego Państwa, poświęcone na rozwój oświaty na zapewnienie możliwości uzyskania wiedzy dzieciom robotników i chłopów. Obradujący dziś Kongres Pokoju i rozpoczynający się rok szkolny — to **dwa etapy tej samej walki: walki o zapewnienie szczęśliwej przyszłości młodemu pokoleniu.**

Program dzisiejszych uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego

W dniu dzisiejszym cała młodzież szkolna gromadzi się o godz. 8 w swych uczelniach, gdzie odbędą się wewnętrzne akademie z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. O godz. 9 dzieci wysłuchają transmitowanego przez radio przemówienia Ministra Oświaty, po czym do godz. 12 trwać będą akademie. O godz. 12 dzieci otrzymają w szkołach posiłek, po którym udadzą się na rozmaite imprezy, przygotowane dla nich przez komitety rodzicielskie.

Na program imprez złożą się poranki w kinach, dwa koncerty w Filharmonii, przedstawienia w teatrach kukiełkowych, występy robotniczych zespołów młodzieżowych oraz uroczysty festyn dla przodowników nauki w Helenowie.

Dzień rozpoczęcia roku szkolnego upłynie dzieciom radośnie na licznych rozrywkach, po których przystąpią z tym większym zapałem i ochotą do nauki.

A teraz - do pilnej nauki!

Nowe podręczniki są już w szkołach

Nowy rok szkolny przynosi młodzieży zawsze wiele wrażeń. Wzruszenie i radość wzbudzają czyste, białe kartki zeszytów, pachnące jeszcze farbą drukarską — podręczniki. Ale w poprzednich latach prócz radości miała również młodzież wiele kłopotu. Szczególnie z kupnem nowych podręczników.

W obecnym roku szkolnym młodzież pozbędzie się niewygód poszukiwania książek w księgarniach, gdyż podręczniki rozdane jej zostaną w szkołach. Odpowiednie i we właściwym czasie zaopatrzenie dziatwy w podręczniki zależne jest od dbałości o swych uczniów ze strony kierownictw szkół, które mogą zaopatrywać się hurtowo w podręczniki w Domach Książki. Poszczególne szkoły mają wyznaczone, do jakiej placówki Domu Książki mają się zwrócić i należy z uznaniem stwierdzić, że do 31 sierpnia niemal wszystkie szkoły sprowadziły już podręczniki. Jeszcze tylko szkoła podstawowa Nr 47 nie pobrała podręczników z powodu nieobecności kierownika, który jednak po powrocie gorliwie zajął się sprawą zaopatrzenia swej szkoły. Jeszcze szkoły Nr 121, przy ul. Próchnika 42, Nr 129 przy ul. Srebrzyńskiej 92 oraz szkoły Nr 135 — Nowe Złotno, oczekują na nadejście transportu podręczników.

Jeszcze nie wszystkie klasy szkół podstawowych posiadają całkowite komplety podręczników. Brak na przykład dla 7-klasy algebry oraz dla klasy 6 geografii. Braki te zostaną jednak w przeciągu 2—3 dni usunięte.

Remonty szkół, drukowanie znacznej ilości nowych podręczników, obfity wybór wszelkich pomocy naukowych świadczy o głębokiej trosce Polski Ludowej w celu stworzenia młodzieży jak najlepszych warunków nauki.

Młodzież z pewnością nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei i ze swej strony dołoży wysiłków, aby osiągnąć jak najlepsze wyniki nauki.

Szkolne mundurki



„Dzieci — to nasz skarb" — powiada przysłowie. Owszem, zgoda. Ale inna rzecz, że z tym „skarbem" bywają czasem spore kłopoty.

Doświadczyła tego — jak to się mówi — „na własnej skórze" cioteczno-stryjeczna szwagierka Folci, Marcjanna Brzdąc, która w tym roku posyła swego siedmioletniego „brzdąca" Zyzia po raz pierwszy do szkoły. Tenże Zyzio odznacza się rozwianą czupryną, żywym usposobieniem oraz tym, że jako najmłodszy z gromadki pięciorga dzieci Marcjanny i Eustachego Brzdąców, jest oczkiem w głowie rodziców.

— Zyzio musi mieć piękny mundurek szkolny! — zaopiniował Eustachy Brzdąc na naradzie rodzinnej, podczas której ustalono wyprawę szkolną dla najmłodszej pociechy.

I w ten sposób rozpoczęła się wędrówka Marcjanny po sklepach konfekcyjnych, bo tata Brzdąc poprzestał tylko na zatwierdzeniu projektu zakupów. Marcjanna udała się więc do Domu Towarowego PSS Nr. 4 przy ul. Piotrkowskiej *53* razem z zainteresowaną osobą, t.zn. z Zyziem. W Domu Towarowym Nr. 4 były wprawdzie granatowe ubranka, ale ich rozmiar nie pasował absolutnie do wzrostu Zyzia. W sklepach PSS Nr. 413 i 416 mundurków szkolnych w ogóle nie było. A w sklepie MHD Nr. 22 posiadano wyłącznie mundurki szkolne dla dziewczynek. Tymczasem Zyzio (nieznośny chłopak!) uparł się, że koniecznie musi mieć mundurek szkolny i to (co za wymagania!) odpowiedni dla chłopca w jego wieku.

Nie było rady. Dobrze jeszcze, że Marcjanna umie szyć na maszynie, kupiła zatem granatowy materiał i uszyła wczoraj, w ostatnim dniu przed rozpoczęciem roku, mundurek dla Zyzia...

Ale — proszę handlu uspołecznionego — nie wszystkie matki umieją szyć, a do szkoły idzie wiele dzieci i na pewno niejedno z nich chciałoby mieć mundurek!

O czym zawiadamia PSS, MHD i CO

Hipolit Smutny.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Armii Czerwonej 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Steckel, Plac Kościelny 8 — Apteka Społeczna Nr. 53.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Nasi delegaci na Kongres Pokoju

Józef Pilarski



Charakterystyczna, lekko przygarbiona sylwetka, łagodny, życzliwy dla każdego uśmiech **Józefa Pilarskiego,** artysty Teatru Nowego dobrze są znane łódzkim robotnikom. I to nie od dziś, nie tylko ze znakomitej kreacji aktorskiej starego Karhana, lecz już od 40 lat jego pracy na deskach scenicznych łódzkich teatrów.

Józef Pilarski jest synem łódzkiego stolarza. Urodził się w 1893 r. Za aktywny udział w strajkach szkolnych w latach wzmagania się fali rewolucyjnej, w latach walk z caratem — został ze szkoły wydalony. Wiedzę zdobywa trudną drogą samouka. Mając niespełna 17 lat wciela w czyn swe chłopięce marzenia o teatrze. Zostaje uczniem Antoniego Siemaszki i gra w teatrach objazdowych.

Po pierwszej wojnie światowej Pilarski występuje w Teatrze Miejskim, marzy jednak o stworzeniu teatru robotniczego i zakłada Teatr Powszechny, gdzie publiczność stanowią w większości robotnicy fabryki Poznańskiego. Dobrze pamiętają oni swego ulubionego artystę, który w ponurych międzywojennych latach biedy i bezrobocia swą sztuką niósł im pokrzepienie, zaspokajał potrzebę artystycznego wzruszenia, głód kultury.

Po wyzwoleniu Józef Pilarski grywa w zespole Teatru Wojska Polskiego. Od powstania Teatru Nowego w 1949 r. staje się czołowym aktorem tego teatru.

W „Brygadzie szlifierza Karhana", w której odtwarzał rolę tytułową, zabłysnął wielkim talentem aktorskim i pokazał pierwszy na polskiej scenie nowy styl gry, przemawiającej do uczuć ludzi naszych czasów — ludzi odbudowy, ludzi Planu 6-letniego. Polska Ludowa należycie doceniła zasługi przodownika sceny i nagrodziła go Złotym Krzyżem zasługi".

Zasłużony artysta został jednomyślnie wybrany na delegata na Kongres Pokoju. Wybrała go Dzielnica Staromiejska, dzielnica, w której przed laty grywał dla robotników. Robotnicy łódzcy pełnym zaufaniem obdarzają swego delegata-artystę, który całym swym życiem silnie związany z klasą robotniczą, będzie godnie bronił sprawy tak ważnej dla mas pracujących — sprawy **pokoju.**

Henryk Barański

— Ojciec mój był szewcem — opowiada ob. Henryk Barański. — Przyjechał do Łodzi ze wsi w poszukiwaniu pracy. Dwoje mego rodzeństwa zmarło na skutek biedy, jaka panowała w naszym domu. Marzeniem moich rodziców było, abym uzyskał wykształcenie i, jak to mówią „wykierował się na człowieka". Niestety, mimo dobrych stopni jakimi zawsze mogłem się wykazać w szkole powszechnej, mimo poparcia, udzielanego mi przez kierownika, do gimnazjum nic z tego nie wyszło. W 1939 r. ukończyłem szkołę handlową. Podczas wojny pracowałem fizycznie. Po wyzwoleniu przez jakiś czas pracowałem jako księgowy a obecnie jestem referentem zaopatrzenia w CHPP w Łodzi.

Potężny ruch obrońców pokoju, w którym bierze udział cały naród polski i masy pracujące całego świata, porwał mnie i zapalił do pracy społecznej. Dla wielkiej sprawy pokoju nie będę szczędził wysiłków ani trudu. Będę się starał nie zawieść zaufania, jakim mnie obdarzono, wybierając jako delegata na I Ogólnopolski Kongres Pokoju".

Pracownicy handlu uspołecznionego na Wartach Pokoju

Już na kilka dni przed rozpoczęciem **I Krajowego Kongresu Pokoju pracownicy PDT** — obu domów towarowych przy ul. Piotrkowskiej z wielkim zapałem stanęli **do pełnienia Wart Pokoju.**

W Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 98 wszystkie stoiska są pięknie udekorowane. Stoisko konfekcji damskiej obsługiwane jest przez przodownice pracy: **ob. Zofię Feliksiak i tow. Teodozję Gzik.** Nad stoiskiem widnieje napis „Pokój utrwalimy wytężoną pracą". Czerwone wstążeczki na białych fartuchach to znak, że ekspedientki są na Warcie Pokoju.

— Pełnimy Warty Pokoju, bo przecież już jutro rozpoczyna się I Krajowy Kongres Pokoju. Choć tym skromnym wkładem przyczynimy się do utrwalenia pokoju.

Również **Dom Towarowy przy ul. Piotrkowskiej 62** został pomysłowo przybrany. Wszystkie stoiska są udekorowane czerwienią, widnieją na nich portrety przywódców klasy robotniczej, a obok umieszczono białe gołębie — symbol pokoju.

Stoisko działu bawełny obsługiwane jest przez przodowników pracy tow. **Kazimierza Kujawińskiego, Popławskiego i Zielińską,** którzy również noszą przy boku czerwone wstążki. **Pracują ze wzmożoną energią.**

Stoisko galanterii męskiej i damskiej obsługiwane jest przez ob. Barbarę Kielman i **ob. Eugenię Sałygę,** które sprawnie i grzecznie wywiązują się z powierzonej pracy.

Na stoisku obuwia, z dala już widać napis: „Kobiety całego świata w walce o Pokój". Obsługa stoiska tow. Wanda Stankiewicz i ob. Halina Klapowa wkładają wiele starań, aby jak najlepiej wywiązać się ze swych obowiązków w ciągu tych kilku dni, w których **pełnią Warty** Pokoju.

Do któregokolwiek stoiska podejść — **wszędzie widnieją symboliczne chorągiewki i białe gołębie.**

* * *

Warty Pokoju pełnią również pracownicy sklepu galanteryjnego MHD, przy ul. Piotrkowskiej 100.

Pracownicy **PDT i MHD, którzy stanęli do pełnienia Wart Pokoju** już od dnia 29 sierpnia br., wiedzą dobrze, że przez podniesienie obrotu i sprawną obsługę człowieka pracy przyczynią się w swym zakresie najgodniej **do uczczenia I Krajowego Kongresu Pokoju.**

„Lot" przenosi swe biuro

Jak już podawaliśmy — z dniem dzisiejszym Polskie Linie Lotnicze „Lot" zmieniają rozkład lotów pasażerskich na sezon jesienny. W związku z tym zmienią się również godziny odjazdów autobusów „Lotu" na lotnisko w Lublinku. Autobusy odchodzić będą o następujących godzinach: na samolot do Warszawy — o godz. 7.20, do Katowic — o 9.10, do Gdańska — o 15.10 i do Wrocławia — o 16.10.

Z dniem dzisiejszym PLL „Lot" przenoszą również punkt sprzedaży biletów na loty pasażerskie z Piotrkowskiej 106 na Plac Wolności 6. Od dziś autobusy „Lotu" odchodzić będą także z Placu Wolności 6, a nie jak dotychczas z Piotrkowskiej 106.

O zaszczytny tytuł przodownika w akcji na rzecz odbudowy Warszawy

Miesiąc wrzesień bywa co rok miesiącem wzmożonej ofiarności **na rzecz odbudowy Stolicy.** I w tym roku w miesiącu tym rozwinie się szeroką propagandę w kierunku jeszcze większego zainteresowania całej ludności Polski tempem odbudowy Warszawy.

W akcji zbiórkowej Łódź i woj. łódzkie zajmuje obecnie 5 miejsce, pierwsze zajmują Katowice. Miasto nasze z województwem miały według planu na rb. zebrać sumę 250 milionów złotych, do chwili obecnej zdołaliśmy zebrać 180 milionów.

Mamy jednak przed sobą wrzesień i wiele okazji do tego, aby wydatnie powiększyć Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Mieszkańcom Łodzi, poza innymi względami powinno na tym specjalnie zależeć: pewna część z tych zbiórek przeznaczona jest również na budowę Teatru Narodowego w Łodzi przy Pl. Dąbrowskiego.

Na miesiąc wrzesień przewidziane są w Łodzi **liczne imprezy,** które uświetnią akcję zbiórkową. Ogółem odbędzie się pięć publicznych zbiórek na terenie miasta, przy czym poszczególne organizacje przystępują do szlachetnego współzawodnictwa, która z nich więcej zbierze.

Pierwszą zbiórkę w dniu 3 bm., tj. w niedzielę przeprowadzą artyści łódzcy w parkach miejskich oraz przed budynkiem Narodowego Banku Polskiego w Alejach Kościuszki.



Drugą zbiórkę w dniu 10 bm. urządzi młodzież szkolna, trzecią w dniu 17 bm. ORZZ przy pomocy zorganizowanego świata pracy, czwartą w dniu 24 bm. młodzież szkolna i piątą w dniu 1 października Zw. Młodzieży Polskiej.

Każdy z teatrów łódzkich ma dać po jednym przedstawieniu, z którego całkowity dochód przeznaczony będzie na odbudowę Warszawy. Ogólny fundusz zasila również dochody z koncertów, urządzonych na ten cel.

Oblicza się, że dochód z tych i innych imprez organizowanych na odbudowę Stolicy we wrześniu, wyniesie około 150 milionów złotych. Jeżeli tego dokonamy, a jest to naszym obowiązkiem — wówczas Łódź i woj. łódzkie będą mogły stanąć w szrankach z Katowicami **o zaszczytny tytuł przodownika w akcji zbiórkowej na rzecz odbudowy Warszawy!**

Uroczysty capstrzyk łódzkiej młodzieży

Wczoraj w godzinach popołudniowych w czterech punktach Łodzi zebrała się młodzież szkół średnich.

O godz. 17 z Placu Barlickiego, Pl. Niepodległości, ulicy Stodolnianej i z hali Wimy na Widzewie wymaszerowały pochody młodzieży szkolnej, które po przejściu przez swe dzielnice udały się na Plac Zwycięstwa, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. Tym uroczystym capstrzykiem młodzież łódzka rozpoczęła uroczystości, związane z obchodem nowego roku szkolnego.

* * *

Plac Barlickiego czerwieni się sztandarami, transparentami i szturmówkami. Gwarno tu i rojno. Uwagę wszystkich zwraca spora grupa młodzieży w strojach organizacyjnych z proporczykami. To młodzież 18 ośrodka Ministerstwa Budownictwa. Za nimi ustawiły się dziewczęta z 14 Gimnazjum. Każda z nich trzyma białego gołębia pokoju. Szkoła Nr 134 z ul. Składowej idzie z hasłem: **„Nie będzie ocen niedostatecznych w naszej szkole".** Na Plac wchodzi w tej chwili młodzież III szkoły TPD z własną orkiestrą. Mienią się transparenty i hasła: **„Walka o lepsze wyniki w nauce — to realizacja Planu 6-letniego na odcinku szkoły". „Niech żyje młodzież polska! Niech żyje ZMP — młoda gwardia budowniczych socjalizmu!"**

O godz. 17 młodzież wyrusza z Placu i idzie przez miasto ze śpiewem i okrzykami na cześć pokoju, Prezydenta Bieruta, Towarzysza Stalina i bohaterskiego Komsomołu....

* * *

Plac Niepodległości już na długo przed terminem zbiórki, był zapełniony. Wieczór wczorajszy, poprzedzający rozpoczęcie roku szkolnego, zgromadził na Placu młodzież z południowej dzielnicy miasta.

Henryk Figlarek, uczeń 7 klasy szkoły podstawowej Nr 27, zwierza się nam, że nie może „doczekać się" początku roku szkolnego: „Tęsknię za szkołą, za kolegami. Lubię się uczyć" — mówi z uśmiechem.

Formuje się pochód. Czołówka młodzieży z czerwonymi sztandarami idzie naprzód ze śpiewem i okrzykami na cześć pokoju i Wielkiego Stalina. Radosne okrzyki towarzyszą młodzieży aż do Placu Zwycięstwa.

* * *

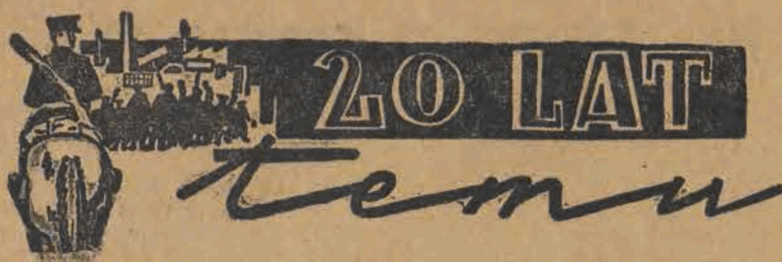
Z radością maszerowała młodzież w uroczystym capstrzyku na dzielnicy Widzew. Na twarzach młodzieży wzruszenie i radość. Gromadzące się grupki rozprawiają o zakończonych wakacjach, o pobycie na koloniach.

Roman Pietrasik, uczeń 11 klasy IV Szkoły TPD, mówi: „W ubiegłym roku szkolnym byłem jednym z najlepszych uczniów. I w tym roku przyrzekam sobie, że nie będę żałował wysiłku, aby zdobyć zaszczytny tytuł przodownika nauki i pracy społecznej".

Nad szeregiem młodzieży powiewają czerwone sztandary. Przy dźwiękach marsza kolumny maszerują ul. Armii Czerwonej w kierunku Placu Zwycięstwa.

* * *

Masowym udziałem we wczorajszym uroczystym capstrzyku młodzież łódzka manifestowała swą radość, związaną z rozpoczęciem roku szkolnego, swą chęć do nauki, swą wolę walki o pokój, a przede wszystkim gotowość wykonania zadań Planu Sześcioletniego na terenie szkoły.



Co pisała prasa łódzka w dn. 1 września 1930 r.

HITLEROWCY PODNOSZĄ GŁOWĘ

W związku ze zbliżającym się dniem wyborów do Reichstagu hitlerowcy wzmogli swą „działalność", wyrażającą się w napadach na lokale partii komunistycznej. W Hamburgu uzbrojeni w noże i kastety wyznawcy Hitlera zamordowali dwóch działaczy związkowych. Z innych miast niemieckich donoszą o poranieniach i zabójstwach, popełnianych przez rozzuchwalone męty z szeregów NSDAP.

REWOLUCJA GŁODOWA W BUDAPESZCIE

Jak donoszą gazety popołudniowe w Budapeszcie wybuchła w dniu dzisiejszym „rewolucja głodowa" — zapowiedziana jeszcze w dniu wczorajszym przez bezrobotnych.

Ponad 150 tysięcy ludzi, pozbawionych pracy, wyruszyło o świcie na ulice miasta — domagając się chleba i pracy.

Na ulicy Andrassy demonstrantów spotkała policja. Bezrobotni połamali ławki, poprzewracali tramwaje i auta i rozpoczęli regularną bitwę.

W chwili oddawania numerów pod prasę — do walki z bezrobotnymi wystąpiły silne oddziały wojskowe. Jest wiele zabitych i rannych. O godzinie 12 w południe łączność telefoniczna z Budapesztem została przerwana.

ZASŁABNIĘCIA Z GŁODU

Na ulicy Wólczańskiej upadła na trotuar — Stanisława James. Lekarz pogotowia stwierdził silne omdlenie z powodu wyczerpania i głodu.

CZTERY „REWOLUCJE" W POŁUDNIOWEJ AMERYCE

W Argentynie, Brazylii, Kubie i Peru doszło do silnego wrzenia rewolucyjnego. Wskutek przerwania połączeń telegraficznych brak ściślejszych danych o ruchach wojsk „rewolucyjnych", kierowanych przez generałów, przekupionych przez różne obce mocarstwa, jak USA, Wielka Brytania, względnie Niemcy (Argentyna). Na giełdzie nowojorskiej akcje południowo amerykańskie spadają przy dużych obrotach.

SPORT PRZED 20 LATY JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ POLSKI

W piątym dniu turnieju tenisowego tytuł mistrzyni Polski zdobyła Jadwiga Jędrzejowska.

GŁAŻEWSKA ZWYCIĘŻA W BIEGU NA PRZEŁAJ

W biegu na przełaj, na dystansie 1200 metrów pierwsze miejsce zdobyła zawodniczka łódzka Głażewska, osiągając czas 4,15.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredr. „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dziś teatr nieczynny

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Dziś, dnia 1 września 1950 r. o godz. 14 i 17 premiera sztuki pt. „Sambo i lew", widowiska zamknięte dla szkół. Kasa czynna codziennie od godz. 10.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Widowiska zamknięte w związku z uroczystym otwarciem roku szkolnego.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Klatka słowicza", dod. „Magnetyzm", godz. 18, 20
BAJKA (Franciszkańska 31) „As wywiadu", dod. „Bieg na przełaj", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Maskarada", dod. „Świat młodych Nr 12", godz. 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33", (Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu", „Rzeka Kama"), godz. 18, 19, 20 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „Zwariowane lotnisko", dod. „Granica pokoju", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady" prod. polskiej, dod. „ W kraju socjalizmu Nr 6" godz. 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miasto młodzieży", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 17.30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Zwycięski powrót", dod. „18 milionów", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROMA (Rzgowska 84) „Dwaj panowie F", dod. „Pieśń wiosny", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
REKORD (Rzgowska 2) „Strój galowy", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Za siedmioma górami", dod. „Dzisiejszy Stalingrad", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Milczenie jest złotem", dod. „Słoneczna polana", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość", dod. Podmoskiewskie pałace", godz. 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 10)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Klęska szpiega", dod. „W lasach Meszczery", godz. 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dwie Brygady" produkcji polskiej, dod. „W kraju socjalizmu Nr 6-50" godz. 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „O świcie", godz. 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Płomienie" dod. „Ceramika węgierska", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Świat się śmieje", dod. „Pokój zwycięży wojnę", godz. 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 10)

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 8
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8823.

—o[]o—



Program na dzień 1 września 1950 r.

12.04 Dziennik południowy. 13,10 „Związki zawodowe walczą o prawo człowieka". 13,30 Koncert. 14.00 Radiokronika. 14.20 (Ł) Muzyka popularna. 14.55 „Mówią książki". 15.10 (Ł) Muzyka francuska. 15.30 „Tomek idzie do szkoły". 15,50 Muzyka koreańska. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,25 (Ł) „Jak pracuje nasz komitet blokowy". 16.35 (Ł) Pieśni różnych narodów. 17.00 „Śląsk w trwałej walce o pokój". 18,15 (Ł) Koncert życzeń. 18.40 „Szpilki". 18.55 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20,40 „Ulubione melodie". 21.15 Utwory Bacha. 21,50 Reportaż z wyścigu kolarskiego Zgorzelec — Warszawa. 22.00 „Wszechnica Radiowa". 22.15 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka.

Osiągnięcia wynalazców i racjonalizatorów radzieckich

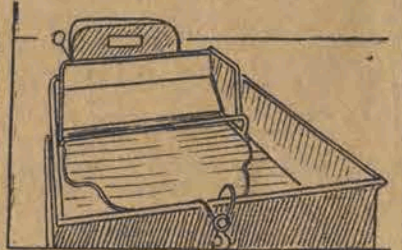
„Zsypywacz" - inżyniera Frołowa
wyładowuje wielotonową ciężarówkę w ciągu 1 minuty

Wśród niezliczonych wynalazków i pomysłów racjonalizatorów i nowatorów radzieckich — na uwagę zasługuje prosty, ale o doniosłym znaczeniu przyrząd, znacznie przyśpieszający wyładunek płodów rolnych z aut ciężarowych.

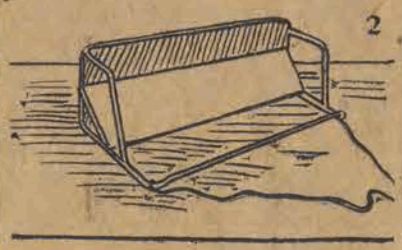
Przyrząd ten, wynalazku inż. Frołowa, wyzyskuje przy wyładunku — siłę motoru i pozwala zrzucić bez uszkodzenia całą zawartość wielotonowej ciężarówki w ciągu jednej minuty.

Pomyślmy tylko: zamiast w ciągu np. 30 minut — wyładowuje się trzy tony buraków czy kartofli, dosłownie w mgnieniu oka, bez pomocy ludzkich rąk. W przeliczeniu na tysiące kołchozów i sowchozów radzieckich zaoszczędza to miliony godzin pracy ludzkiej i setki milionów rubli.

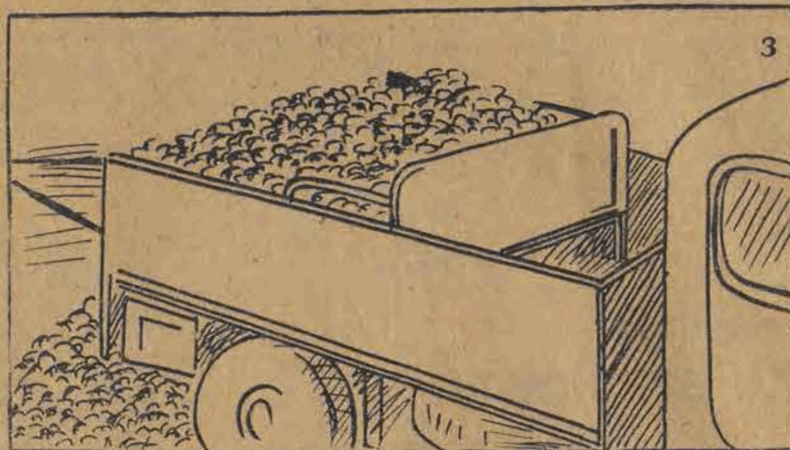
Zamieszczamy poniżej rysunki, objaśniające wynalazek inżyniera Frołowa. Nie wątpimy, że znajdzie on zastosowanie i w naszym transporcie, przynosząc jeszcze w tym roku setki milionów złotych oszczędności oraz zwiększając wykorzystanie ciężarówek do maksimum.



Rys. 1. — W ciężarówce tuż za kabiną szofera umieszcza się drewnianą lub żelazną „szufladę", do której przymocowane są duże, mocne linki. Końce linek leżą przed naładowaniem kartofli na dnie auta — i muszą być dostatecznie długie, tak, aby wystawały kilka metrów poza samochód.



Rys. 2 — Zamieszczony obok rysunek przedstawiający „szufladę" jest tak prosty, że nie wymaga szczegółowych objaśnień. Trzeba tylko uważać, by „szuflada" nie była ani za wąska, ani za szeroka, a odznaczała się za to dostateczną „mocą".

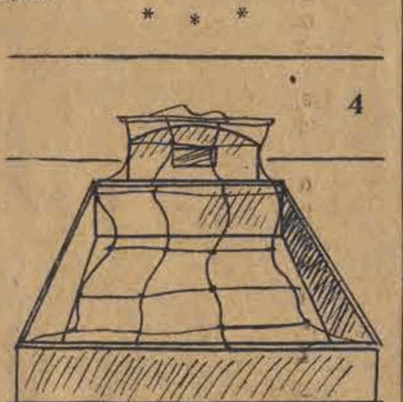


Rys. 3. — Po przyjeździe na miejsce zsypu kartofli, szofer umacnia końce linek na wbitym w ziemię kołku. Potem wraca do kabiny i puszcza w ruch auto. Kartofle zsypują się z ciężarówki na ziemię w ciągu dosłownie kilku sekund.

Po wyładowaniu kartofli szofer umieszcza „szufladę" na swoim miejscu i wraca po nowy ładunek.

Wynalazek inżyniera Frołowa jest tak prosty i tani, że da się go skonstruować w każdej najprymitywniejszej kuźni. **„Zsypywacz" Frołowa zastosowany być może do transportu kartofli, buraków, jabłek, marchwi, cebuli i innych płodów rolnych, może być również użyty z powodzeniem do transportu żużla, gruzu i innych materiałów budowlanych.**

* * *



Inżynier Frołow skonstruował również przyrząd do wyładunku siana, polegający mniej więcej na takich samych zasadach.

Na rysunku Nr 4 widzimy ów przyrząd, składający się z 4 mocnych drutów, przeplecionych deszczułkami szerokości dłoni.

Ta „sieć" Frołowa przymocowana jest jednym końcem do tyłu ciężarówki, drugi zaś koniec zaopatrzony w mocną linkę leży na „szoferce".

Na linki nakłada się siano. Po przyjeździe na miejsce zwózki przeciąga się linki ponad sianem do tyłu i uwiązuje się je u wbitego w ziemię pala. Teraz już wystarczy, by maszyna ruszyła naprzód, a cały ładunek za jednym zamachem spada z auta bez pomocy rąk (Rys. 5).

Nie wątpimy, że wynalazki inżyniera Frołowa, zalecone przez Radzieckie Ministerstwo Rolnictwa do powszechnego użytku, znajdą również zastosowanie i w naszej gospodarce rolnej i budownictwie, że wykorzystają je nasze PGR-y i nasze gospodarstwa spółdzielcze jeszcze w tym roku podczas jesiennej zwózki płodów rolnych.

Wielki Związek Radziecki nie rezerwuje swych doniosłych wynalazków wyłącznie dla siebie. Dane o wynalazku inż. Frołowa ogłoszone w gazecie „Socjalistyczne rolnictwo" (Socjalisticzeskoje Ziemledielje) — przedrukowane zostały w szeregu gazet państw demokracji ludowej, i znajdą niewątpliwie szerokie zastosowanie w tych krajach.

H. Rudnicki.

Konkurs „Głosu" na spostrzegawczość
pt. „Co jest w tym niemożliwego?"

Począwszy od 25 bm. zamieszczamy kolejno po sobie następujące rysunki (w liczbie 10), z których każdy zawiera jakiś błąd nieprawdziwy lub zgoła „niemożliwy" tzw. szczegół sytuacyjny (jeden lub dwa).

Na czym będzie polegało zadanie uczestników konkursu? Na ujawnieniu błędu, na stwierdzeniu, co w danym rysunku jest nieprawdziwe czy nieprawdopodobne.

Ujawniać błędy należy na zamieszczonych przy każdym rysunku specjalnych kuponach konkursowych, nadsyłając odpowiedzi **(wszystkie razem)** w terminie do dnia 15 września br. włącznie, na adres redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie „zdemaskują" wszystkie błędy, zawarte w rysunkach — rozlosujemy szereg cennych nagród, w tej liczbie — **kupon materiału na garnitur lub kostium, zegar-budzik, serwis stołowy oraz 50 wartościowych nagród książkowych.**

Kupon konkursowy Nr 8

Imię i nazwisko ....
Zawód (miejsce pracy) ....
Dokładny adres ....
Zamieszczony poniżej rysunek zawiera następujące błędy (nieścisłości) ....
....

Ze sportu

W niedzielę zdobywamy wszyscy odznakę SPO
w kolarstwie, trójboju lekkoatletycznym i pływaniu

W niezwykle bogatym i urozmaiconym programie imprez sportowych, jakimi sportowcy łódzcy uczczą I Polski Kongres Pokoju i początek roku szkolnego, podkreślić należy dwie imprezy o charakterze masowym. **Imprezami tymi będą: wyścigi kolarskie dla młodzieży do lat 18 o młodzieżową odznakę SPO oraz masowe próby na odznakę SPO w trójboju lekkoatletycznym i w pływaniu.**

NA ULICY GDAŃSKIEJ POMIĘDZY ULICAMI ZAMENHOFFA A GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO

Wyścigi kolarskie o odznakę SPO przeprowadza w niedzielę ŁOZK na odcinku ulicy Gdańskiej pomiędzy ulicami Zamenhoffa i gen. Świerczewskiego.

W wyścigach będą mogli brać udział chłopcy i dziewczęta.

Wyścigi — mówi nam przedstawiciel ŁOZK, ob. Jóźwiak — będą posiadały charakter sprinterowski, to jest wyścigów krótkich. Wszystkie, zarówno dla dziewcząt, jak i chłopców, odbywać się będą na dystansie 500 metrów na czas ze startu lotnego. W czasie zawodów ruch kołowy będzie oczywiście zamknięty.

NORMY DLA CHŁOPCÓW

— W myśl zarządzenia GKKF — mówi ob. Jóźwiak — wyścigi na zdobycie odznaki młodzieżowej SPO przeprowadzimy w dwóch grupach. **W pierwszej grupie startować będzie młodzież w wieku od 15 do 16 lat, w drugiej od 17 do 18 lat.** Normy na zdobycie odznaki nie są wysokie. Młodzież męska w wieku od 15 do 16 lat powinna przejechać 500 metrów w czasie nie gorszym od 1 minuty 20 sekund, a w wieku od 17 do 18 lat w czasie nie gorszym od 1 minuty 15 sekund.

NORMY DLA DZIEWCZĄT

— Dla dziewcząt — mówi nasz rozmówca — przewidziane są następujące minima: dla grupy pierwszej od 15 do 16 lat — 1 minuta 30 sekund, a dla grupy drugiej od 17 do 18 lat — 1 minuta 25 sekund.

NIE POTRZEBNY NAWET WŁASNY ROWER

— Te niewysokie normy powinny zachęcać do startu jak najliczniejsze rzesze naszej młodzieży, umiejącej jeździć na rowerze. Nadmienić bowiem jeszcze trzeba, że do wzięcia udziału w tych zawodach nie potrzebny jest nawet własny rower. Ponieważ biegi na odznakę rozgrywane będą w grupach, rower będzie można pożyczyć nawet od kogoś na miejscu.

ZAPISY PRZYJMOWANE SĄ OD DZIŚ

Zapisy do wyścigów przyjmowane będą dziś i jutro od godziny 17 do 20 (Piotrkowska 67, lewa oficyna II piętro), a w dniu 3 września od godz. 8 rano na starcie wyścigów. Wyścigi rozpoczną się punktualnie o godz. 9 rano.

W TRÓJBOJU LEKKOATLETYCZNYM NORMY BEZ ZMIAN

Próby na zdobycie odznaki SPO w trójboju lekkoatletycznym przeprowadzą nasze zrzeszenia sportowe na wszystkich swoich boiskach w godzinach od 9 do 12. Normy obowiązywać będą te same, co w dniu 22 lipca.

Przypominamy, że trójbój lekkoatletyczny obejmuje bieg na 60 m., względnie (w zależności od wieku) na 100 m., skok i rzut.

NAJŁATWIEJSZA PRÓBA

Najłatwiej jednak będzie zdobyć odznakę SPO w pływaniu. Tutaj wystarczy bowiem przepłynąć tylko 25 metrów, w stylu takim, w jakim kto potrafi i w czasie dowolnym.

Próby przeprowadzane będą w dniu 3 września na basenie „Włókniarza" przy ul. Kilińskiego, w godzinach rannych.

W chwili obecnej, gdy w Łodzi i województwie odbywała się masowa nauka pływania, próby na zdobycie odznaki SPO w tej dyscyplinie sportu, powinny zgromadzić najwięcej kandydatów.

Piłkarzy „Widzewa"
czeka ciężka przeprawa

Zespół Widzewa czeka w niedzielę ciężka przeprawa. W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo II ligi łodzianie spotkają się w Gdańsku z Budowlanymi. Sądząc po miejscach jakie zespoły te zajmują w tabeli, faworytem winien być zespół gospodarzy. Łodzianie zapowiedzieli jednak, że do końca rozgrywek walczyć będą ambitnie. Przypuszczamy więc, że Widzew dotrzyma przyrzeczenia.

Kolejarz w Toruniu powinien pokonać drużynę Budowlanych ze Świdnicy, Kolejarz w Bydgoszczy stoi na straconej pozycji, trudno mu będzie nawet wywalczyć wynik remisowy.

Bzura w Chodakowie będzie miała trudne zadanie w pokonaniu zespołu Stali z Sosnowca.

Związkowiec w Radomiu ma szanse wygrać z drużyną Kolejarza z Ostrowa.

W grupie wschodniej przewidziane są następujące mecze:

w Bytomiu: Ogniwo — Kolejarz Przemyśl,

w Częstochowie: Ogniwo — Ogniwo Tarnów,

w Przemyślu: Związkowiec — Stal Lipiny,

w Katowicach: Stal — Związkowiec Chełmek,

w Lublinie: Lublinianka — Włókniarz Częstochowa.

D1-22504